

№ 47

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:
Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Dla rob. 3.75 gr.
Odbos. do dom. 30 gr.
Z przes. poczt.
Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administracja
w ŁODZI,
Al. Kościuszki 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmuje od 5-7
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 17 lutego 1927 r.

Z obrad komisji sejmowej.

Samobójczy projekt ustawy samorządowej

Budzi wielkie zainteresowanie całego Sejmu.

Stronnictwa umiarkowane widzą w nim poważne niebezpieczeństwo zmniejszenia stanu posiadania polskiego w Małopolsce Wschodniej.

Warszawa 16 lutego (tel. wł.)

Dzisiejsze obrady sejmowej komisji administracyjnej budzą wielkie zaniepokojenie sejmiku, gdyż na porządku dziennym dzisiejszej komisji jest sprawa ustaw samorządowych, a w szczególności t. zw. mała ustawa samorządowa.

Przedstawiciel rządu dyr. departamentu, p. Weisbrod, złożył krótkie oświadczenie, nawiązując do mowy p. wicepremiera Bartla, w której rząd zastrzegł sobie wolną rękę w sprawie ordynacji wyborczej do gmin w Małopolsce i oświadczył, że nie wynika z tego, aby rząd nie zgodził się na zasady ordynacji wyborczej, które będą ustalone w wyni-

ku porozumienia w kołach poselskich. Gdyby takie porozumienie było osiągnięte, to rząd do niego się zastosuje.

Tu pos. Kozłowski zawołał: „To wolna noga, ale nie wolna ręka! To ucieczka!”

Posel Holks (Chr. Dem.) zarzucał rozbieżność poglądów w oświadczeniach poszczególnych przedstawicieli rządu w sprawach samorządowych. P. Weisbrod oświadczył co innego, niż p. Bartel. Mówca domagał się, aby rząd oświadczył się wyraźnie co do poszczególnych postanowień ustawy samorządowej.

Stanowisko rządu krytykował również pos. Kozłowski (Zw. lud.-nar.)

W dalszym toku obrad rozważano t. zw. małą ustawę samorządową.

Jak wiadomo, ustawa ta wprowadza ordynację wyborczą, obowiązującą w b. zaborze pruskim (a więc na obszarach pod względem narodowym najbardziej jednolitych) do Małopolski Wschodniej, jednocześnie przeszczeplając na grunt tamtejszy zasady ustroju gminnego, który obowiązuje w b. Królestwie Polskiem. Ustawa ta spotyka się więc z ostrą krytyką stronnictw umiarkowanych, które widzą w niej poważne niebezpieczeństwo zmniejszenia stanu posiadania polskiego w Małopolsce Wschodniej.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu obrad sejmowej komisji administracyjnej

Warszawa 16 lutego (pat)

Komisja Administracyjna pod przewodnictwem p. dra Putka przystąpiła dzisiaj do obrad nad projektem t. zw. małej ustawy samorządowej. Projekt tej ustawy brzmi:

1) znosi ustawę z dnia 30 marca 1922 roku, przedłużając kadencję urzędowania rad gminnych w b. Kongresówce i na Kresach, t. zn. powoduje rozpisanie nowych wyborów.

2) rozciąga na Małopolskę i Wielkopolską ordynację wyborczą z 5-cio przymiotnikowym prawem głosowania i system dr. Honda.

3) rozciąga na Małopolskę dekret organizujący w miejsce rad powiatowych sejmiki powiatowe,

4) rozciąga na Małopolskę i Wielkopolską ordynację wyborczą do rad powiatowych, opartych we wsiach na 5-cio przymiotnikowym prawie wyborczym i z tymże systemem, a w miastach przeprowadza pośrednie wybory przez rady miejskie,

5) udziela rządowi pełnomocnictwa do wydania rozporządzeń wykonawczych.

Po uzasadnieniu tego wniosku przez posła Ledwocha, zabrał głos dyrektor departamentu samorządowego p. Weisbrod, który złożył krótkie oświadczenie

Nawiązując do słów p. wicepremiera Bartla w ostatnim exposé w sejmie, dr. Weisbrod stwierdził że nie wynika bynajmniej z tego, by rząd nie zgodził się na zasady ordynacji wyborczej, jakie zostaną ustalone w wyniku porozumienia w klubach poselskich. Gdyby takie porozumienie zostało zawarte, to rząd odpowiednio do tego się zastosuje.

Następnie rozwinęła się dyskusja, w której przemawiali posłowie: Holesa, Kozłowski, Insler, Jaworski, Pawłowski, Kiernik, Erdman, Dmowski, Herbsz, Bogusławski i

Putek. Wszyscy mówcy, z wyjątkiem posła Inslera, wyrazili wątpliwość co do możliwości szybkiego przeprowadzenia w sejmie małej ustawy, a ponadto poddali krytyce stanowisko rządu wobec całości zagadnienia ustawodawstwa samorządowego. Wypowiedziano przytem dobrą wolę ze strony sejmiku współpracowania w tej dziedzinie z rządem. Wyrazem tego było jednomyślne przyjęcie rezolucji zaproponowanej przez posła Kiernika treści następującej:

Komisja odracza głosowanie nad wnioskami, zgłoszonymi w toku dyskusji ogólnej nad wnioskiem posłów Ledwocha, Bogusławskiego i Fijałkowskiego, oczekując od rządu, w myśl zapowiedzi p. wicepremiera w przemówieniu z dnia 11 lutego rb. w sejmie, zajęcia na następnym posiedzeniu komisji jasnego i konkretnego stanowiska do sprawy samorządów wogóle, a więc tak w stosunku do powyższego wniosku, jakoteż i całokształtu ustaw samorządowych, objętego projektem komisji.

Komisja zdecydowana jest w razie dalszego negatywnego stanowiska rządu przejść do 5-go czytania projektu ustaw samorządowych, przyjętych w 2-ym czytaniu.

Następnie komisja odroczyła się do środy, 23 bm. godz. 4 popoł.

Kino Dom Ludowy.
Przejazd 34. 405

D z i ś. D z i ś.

Dziecko o dwóch ojczach
Wzruszająca historia podrzutka w 9 aktach
W roli głównej czarująca
Lili Damita.

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g. 2 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę, niedzielę i święta od godz. 3 p. p. m. 40 gr. II m. 40, III m. 30 gr.

Naokoło zerwania rokowań handlowych.

Wyjaśnienie polskiej delegacji do rokowań o traktat handlowy z Niemcami.

Berlin 16 lutego (pat)

Delegacja polska do rokowań handlowych ogłasza komunikat następujący:

Do noty pełnomocnika niemieckiego do rokowań z Polską, odnoszący się do czasowego zawieszenia prowadzonych w Berlinie rokowań, dołączone zostało przy ogłoszeniu jej przez biuro Wolffa półurzędowe zobrazowanie obecnego stanu rokowań.

Obraz ten zawiera poważne odchylenie od przedstawienia sprawy, jakie dała delegacja polska w swym komunikacie o stanie pertraktacji z dnia 9 lutego:

1) Zapatrywaniu delegacji niemieckiej, jakoby strona polska zajmowała stanowisko, że prawo osiedlenia się musi być ograniczone, jaknajbardziej przeczą fakty następujące:

Delegacja polska oświadczyła gotowość przyznania tych samych praw obywatelom państwa niemieckiego, o ile chodzi o wkroczenie na obszar Polski, podróże, pobyt i osiedlenie, jakie przyznała obywatelom państw, najbardziej uprzywilejowanych. Z praw tych mieli korzystać wszyscy obywatele państwa niemieckiego, jeżeli chodzi o przekroczenie granicy, o podróże i o pobyt; prawo osiedlenia się natomiast miało mieć zastosowanie tylko do tych osób, które będą się osiedlać w celach gospodarczych.

Dokładne ustalenie tego poglądu miało być przedmiotem obrad posiedzeń, które zostały przez stronę niemiecką odwołane. Dlatego strona niemiecka nie może być w stanie przewidzieć w chwili obecnej jakie osoby miały być uprawnione według poglądu polskiego do korzystania z prawa osiedlenia się. Ograniczenie prawa osiedlenia w pewnym sensie zależałoby nie od stanowiska, zajętego jednostronnie tylko przez stronę polską, gdyż domagała się go również i delegacja niemiecka. Punkt widzenia niemiecki w tej sprawie był taki, że interesy Niemiec nie pozwalała na przyznanie bezwzględnego prawa osiedlenia się wszystkim obywatelom polskim.

Twierdzenie, że delegacja polska odrzuciła przyznanie prawa osiedlenia się wszystkim urzędnikom prywatnym, można przypisać tylko jakiemś nieporozumieniu. Strona polska żadnego podobnego oświadczenia nie składała.

W każdym razie stwierdzić należy, że zasadniczo osiągnięte już zostało między obu

delegacjami porozumienie co do punktu traktatu handlowego, który był przez stronę niemiecką uważany za najważniejszy a mianowicie w sprawie wjazdu, pobytu i osiedlenia.

2) życzenie delegacji niemieckiej do utrzymania daleko idących gwarancji co do stosowania polskich postanowień wizowych poza klauzulą największego uprzywilejowania do wjazdu, pobytu i osiedlenia, wydaje się rzeczą nieuzasadnioną. Obecne stosowanie tych postanowień jest, pomimo istniejącej wojny gospodarczej, tak liberalne, że na 53 tysiące wiz wjazdowych, udzielonych przez konsulát generalny polski w Berlinie w r. 1926, delegacja niemiecka zakwestjonowała tylko 50 zaś z tych 50 tylko 12 wypadków przedłożyła do rozpatrzenia, z których to wypadków połowa została przez samą delegację wycofana, jako nieuzasadniona.

Delegacja polska nie miała żadnego powodu wprowadzania do traktatu handlowego postanowień, które nieznanne są wszystkim innym traktatom świata. Byłoby bezwzględnie rzeczą dodatnią, gdyby można było dojść do porozumienia i w takich punktach, których załatwienie wydaje się z polskiego lub niemieckiego punktu widzenia pożądane. Aczkolwiek nie należą one do istoty traktatu handlowego, jednak właśnie w interesie pomyślnego rozwoju rokowań handlowych byłoby rzeczą wskazaną ograniczyć się do spraw, będących istotną częścią składową traktatu handlowego i odsunąć na plan dalszy wszystkie inne życzenia wobec tego że sam traktat nastęrczył już dość trudności.

Delegacja polska oświadczyła już kilkakrotnie, że im prędzej dojdzie do skutku traktat handlowy, tem prędzej będzie można liczyć na unormowanie współpracy sąsiedzkiej, unormowanie, które samo przez się uczyniłoby cały szereg już dzisiaj palących ży-

czeń bezprzedmiotowemi.

Co zaś dotyczy stanu rokowań komisji dla spraw taryfowo - celnych, to tutaj także osiągnięte zostało poważne zbliżenie.

W sprawie obu punktów, wysunętych przez komunikat półoficjalny niemiecki, należy zauważyć co następuje:

1) Propozycje niemieckie w sprawie wwozu nierogacizny, dzisiaj chociaż zupełnie niewystarczające, nie pozostały bez koncesyj wzajemnych, które polegały na całym szeregu zniżek celnych na towary przemysłowe, papiernicze, towary drzewne i meble, jak również towary galanteryjne i zabawki. Zniżka celna, proponowana ze strony polskiej, jako ustępstwo wzajemne, wynosiła często połowę obecnych stawek celnych, a w części nawet więcej niż połowę. Wobec tego twierdzenie, że strona polska nie poczyniła wzajemnych koncesyj nie da się utrzymać.

3) Twierdzeniu, że w kwestji pozycji taryfy celnej istniały aż dotychczas bardzo silne przeciwieństwa, należy przeciwstawić fakt, że jeżeli się uwzględni olbrzymi zakres przedmiotów rokowań (740 postulatów niemieckich i 207 polskich), to osiągniętych już wyników nie można nie oceniać.

Co do całego szeregu pozycji taryf celnych osiągnięto już całkowite porozumienie. Delegacja polska nigdy nie miała wątpliwości co do tego, że uwzględnienie jej głównych życzeń pociągnie za sobą poważne, daleko idące ustępstwa ze strony Polski. Jeżeli najważniejsze pozycje nie były w ostatnich czasach na porządku dziennym, to przyczyny tego poszukiwać należy jedynie w tem, że delegacja niemiecka, wbrew idei zgłoszonych kompensat wzajemnych, czyniła zależnym załatwienia kwestji wjazdu, pobytu i osiedlenia się.

Zamach na Sąd Pokoju w Warszawie.

Wybuch petardy zniszczył cały przedsiónek gmachu sądownego

Warszawa 16 lutego (tel. wł.)

Dziś w południe dokonano zagadkowego zamachu na sąd pokoju 11-go okręgu, mieszczący się przy ul. Marszałkowskiej 98 (róg Alei Jerozolimskich), na 3-cim piętrze frontowej klatki schodowej. W oszklonym przedsióнку lokalu sądowego, wykrojonym z klatki schodowej, tuż pod drzwiami kancelarji, niewykryty opryszek podłożył dużych rozmiarów petardę z lontem, która silnym wybuchem swym zniszczyła cały przedsiónek i powyrywała framugi w drzwiach i oknach.

Zamachu dokonano w dniu, w którym nie było rozpraw sądowych i nie było również interesantów.

Klatka schodowa 3-go i 2-go piętra oraz dwa pierwsze pokoje lokalu sądowego, przedstawiają w tej chwili obraz zupełnego zniszczenia: przepierzenie, framugi, drzwi zerwane są na drzazgi i rozrzucone na wszystkie strony. Wybitych jest również mnóstwo szyb i poszarpane są tynki.

Z ludzi nikt na szczęście nie odniósł szwanku.

Jaki jest cel tego zamachu — władze śledcze, które niezwłocznie przybyły dość licznie na miejsce — nie ustaliły na razie. Ponieważ charakter zamachu przypomina praktyki bandy, która dokonywała pamiętnych zamachów na uniwersytet i inne — powstaje przypuszczenie, że działa tu jakaś mafia anarchistyczna, usiłująca szerzyć depresję w opinji publicznej.

Na miejsce zamachu zjechali: minister spraw wewnętrznych p. Składkowski, wice-minister sprawiedliwości p. Car, główny komendant policji płk. Maliszewski, komisarz rządu i przedstawiciele różnych władz śledczych.

Jednajte nam nowych czytelników!

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dnia 15 lutego 1927 r.

Dla dorosłych **Kryśia Leśniczanka**

w rol. gł. Lya Mara i Harry Liedtke.

Mareysia u Krasnoludków

(Pravo serca) Opowieść filmowa w 6 cz.

Do akt. Nr. 944a 1926 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi na powiat Łódzki, JAN ANDRZEJEWSKI, mający kancelarję w Łodzi, przy ul. Orlej Nr. 3, na zasadzie art. 1090 U.P.C. ogłasza, że dnia 23 lutego 1927 r. od godz. 10-ej rano w Rudzie Pabjanickiej odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną ruchomości należących do Wicherów, składających się z mebli oszacowanych na ogólną sumę 600 zł.

181

KOMORNİK J. ANDRZEJEWSKI

Warszawa i Kraj.

(Telefonom od własnego korespondenta „Rozwoju”
Warszawa, 16 lutego

Sledztwo w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego.

Władze wojskowe, prowadzące dochodzenie w sprawie napadu na posła Zdziechowskiego, dotychczas jeszcze śledztwa nie umorzyły.

Katastrofa na torze kolejowym

Mieszkańcy wsi Okniny, powiatu Siedleckiego, 49-letni Bolesław, 60-letnia Teofila, 16-letnia Józefa i 13-letni Stanisław Oknińscy, skutkiem nieostrożności, wracając wozem z kościoła, dostali się pod pociąg osobowy, idący po linii Siedlce — Łuków.

Lokomotywa pociągu rozbiła w szczątki wóz, przyczem ojciec i córka zginęli na miejscu. Pozostałych przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce potem zmarł również syn Stanisław.

Zaciąg ochotników do armii obcych

Od pewnego czasu rozchodzą się we Lwowie pogłoski, iż na terenie Małopolski Wschodniej ma miejsce rekrutacja ochotników do armii Stanów Zjednoczonych i wojsk meksykańskich.

W związku z tem miejscowa ekspozytura urzędu emigracyjnego ogłasza, iż o żadnym zaciągu ochotników władzom nie jest wiadomo, przeto wystrzegać się należy nieuczciwych spekulantów, którzy pod pozorem rekrutacji ochotnika wyłudniają od istwotwiernych pieniądze.

„Kat i błazen”

Sąd okręgowy w Bydgoszczy rozpatrywał dzisiaj sprawę z oskarżenia dwóch redaktorów „Gazety Bydgoskiej”, Lewandowskiego i Małuchy, za artykuł p. t. „Kat i błazen” (omawiający wypadki majowe), oraz za zamieszczenie listów otwartych do marsza Piłsudskiego legionistów Biernackiego i Bazyńskiego.

Jak w jednej tak i w drugiej sprawie izba odwoławcza sądu okręgowego wydała wyrok uwalniający obu oskarżonych.

Znowu trzęsienie ziemi w Polsce

Dzisiaj, dnia 16 b. m. krakowskie obserwatorium astronomiczne ogłosiło komunikat, według którego aparat seismograficzny wskazał o godz. 3.25 rano trzęsienie ziemi, trwające z przerwami ok. godziny.

Wstrząśnienia były bardzo lekkie. Jak dotąd nie ma żadnych doniesień o wystąpieniu silniejszych objawów uderzeń podziemnych.

Sąd marszałkowski w sprawie posła Wojewódzkiego

O godzinie 11-ej pod przewodnictwem superarbitra posła Daszyńskiego zebrał się sąd marszałkowski, który wznowił swoje obrady. Toczą się one nadal w obecności podsądnego posła Wojewódzkiego. Pierwszy przesłuchany został poseł Owiałkowski (monarchista), następnie poseł Ledwoch, poczem przesłuchani byli m. p. M. Pankiewicz, były sekretarz klubu „Wyzwolenia” oraz p. M. Górny z Wilna.

Mianowania w Rządzie

Dyrektorem departamentu ogólnego ministerjum wyznani rel. i o. p. mianowany został dotychczasowy radca prawny Prezydium Rady ministrów dr. Mieczysław Szerer.

Główna komisja ziemska obraduje

We wtorek, dnia 22 b. m. rozpoczęło się posiedzenie głównej komisji ziemskiej pod przewodnictwem wiceprezesa p. Józefa Radwana. Obrady potrwały przez 4 dni. Na porządku dziennym obrad umieszczone są sprawy, dotyczące scalania gruntów i likwidacja serwitutów.

Budżety sejmików.

Wobec zbliżania się nowego okresu budżetowego, który, podobnie jak i państwowy, rozpoczynać się będzie od 1 kwietnia i trwać do 31 marca, wszystkie sejmiki mają obowiązek przesłania do wydziału samorządowego warszawskiego urzędu wojewódzkiego preliminarze budżetowe przed 1 marca r. b. Wydział samorząd. ma za zadanie przejrzeć i zatwierdzić wszystkie preliminarze w ciągu marca. Dotychczas, jak wiadomo, samorządy opierają się na przewidywanym budżetem kwartalnym, równocześnie się jednej czwartej budżetu 1924 r.

Straż obywatelska - poległym w roku 1918.

Rocznica bohaterskiego boju pod Rarańczę.

Lwów, 16,2 (pat)

Onegdaj odbyła się tu urządzona staraniem małopolskiej straży obywatelskiej uroczysta Akademia ku uczczeniu poległych w r. 1918 bohaterskich legionistów żelaznej brygady, która przedarłszy się przez granicę stoczyła bój z austriakami w Rarańczy na Bukowinie. Na Akademii złożyły się przemówienia posła Maczyńskiego i ks. Panasia oraz część koncertowa. Wczoraj zaś z tej samej okazji odbyły się nabożeństwo żałobne za duszę poległych, odprawione przez ks. Panasia. W kościele obecny był p.

wojewoda Garapich, gen. Norwid-Neugebauer, gen. Sikorski, korpus oficerski, delegacja żołnierzy, strzelców, legionistów, stowarzyszeń ze sztandarami i tłum publiczności. Uroczystość sprowadzenia zwłok, które przewieziono już z Rumunii do granicy polskiej, odbędzie się dn. 19 bm. W większych miastach przez które będzie przejeżdżał kondukt, odbędą się patriotyczne manifestacje i uroczystości oddania hołdu ceniom poległych. Zwłoki spoczną na cmentarzu obrońców na honorowym miejscu w specjalnie mauzoleum.

Skutki rządów „sanacji”.

Swoje zboże sprzedaliśmy zagranicy tanio, a teraz sprowadzamy je z zagranicy za drogie pieniądze.

Warszawa 16,2 (tel. wł.)

Do Warszawy zaczynają nadchodzić coraz większe transporty żyta i pszenicy sowieckiej. Zboże sowieckie sprowadzają przeważnie duże firmy warszawskie i większe firmy zbożowe. Z tego powodu na giełdzie zbożowej w Warszawie panuje niezdecydowanie i niepewność. Ceny narazie utrzymują

się jeszcze na poprzednim poziomie.

Żyto i pszenica sowiecka nadchodzi do Polski z Ukrainy przez stację graniczną Zdobuń. Pszenica ukraińska jest gatunkowo bardzo dobra. Podczas gdy kwintal naszej pszenicy waży przeciętnie 123—124 funtów holenderskich, to kwintal pszenicy ukraińskiej waży 133—134 funty holenderskie.

Z pobytu p. Prez. Meścickiego w Poznaniu.

Jak Poznań witał p. Prezydenta Rzplitej.

Poznań, 16,2 (pat)

Punktualnie o godzinie 21-ej przybył do Poznania p. Prezydent Rzplitej, któremu towarzyszyli: Minister Komunikacji Romocki, Minister Rolnictwa Niezabykowski, podsekretarz stanu gen. Konarzewski w zastępstwie Ministra Spraw Wojskowych marszałka Piłsudskiego, syn p. Prezydenta p. Józef Mościcki, szef kancelarii cywilnej p. Dzieciolowski, generał adjutant płk. Zahorski, kapelan p. Prezydenta ks. Bojanek. — Na peronie oczekiwała przyjazd do dostojnego gościa kompania 58 p. p. z orkiestrą i sztandarem pod dowództwem płk. Sikorskiego, dca 3-ej dywizji kawalerji gen. Sawicki i inni.

Kiedy pociąg zajeżdżał na dworzec podmiejski, rozległy się salwy armatnie, a orkiestra 58 pp. odegrała hymn narodowy, przy dźwiękach którego Pan Prezydent Rzplitej powitany przy wejściu przez J.

E. ks. Hłonda i prezydenta miasta Rafajskiego, przejeżdżał przed frontem kompanji honorowej, poczem udał się do sali recepcyjnej, w której zebrało się duchowieństwo, naczelnicy władz miejskich i samorządowych, gdzie pan wojewoda poznański Bniński przedstawił Panu Prezydentowi zebranych naczelników władz, poczem Pan prezydent miasta Rafajski powitał Pana Prezydenta.

Następnie wręczył p. Rafajski Panu Prezydentowi srebrną tacę z chlebem i solą.

Na dziedzińcu zamkowym ustawiono kompanję honorową 57 pp. z orkiestrą i sztandarem. W chwili przybycia Pana Prezydenta do Zamku wciągnięto na wieżę zamkową flagę Prezydenta, a orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem Pan Prezydent udał się do swych apartamentów na spoczynek.

Dziś i jutro - wypłata zapomóg

Wszystkim zarejestrowanym bezrob. robotnikom sezonowym,
JEŚLI MAGISTRAT ZNAJDZIE POKRYCIE, TO GRATYFIKACJE BĘDĄ WYPŁ.

W dniu wczorajszym powrócili z Warszawy przedstawiciele łódzkich Związków Zawodowych, p. Piechotkówna, Kowalski i Stamborowski, którzy interwenjowali w Ministerstwie Pracy i Opieki w sprawie zapomóg dla bezrobotnych robotników sezonowych.

Delegację przyjął w zastępstwie nieobecnego ministra Jurkiewicza dyrektor departamentu p. Szubartowicz, który zajął się tą sprawą i z trudem uzyskał zgodę i podpisy wszystkich ministrów oraz premiera na przyznanie bezrobotnym robotnikom sezonowym w dalszym ciągu zapomogi. Wczoraj wyjechał z Warszawy do Poznania specjalny urzędnik ministerjalny, który przedłożył p. Prezydentowi roz-

porządzenie w powyższej sprawie do podpisania.

Rozporządzenie to obowiązywać będzie wstecz od 1-go lutego, zaś wypłaty zapomóg rozpoczną się w Łodzi już dziś i dokonywane będą przez dwa dni dziś we czwartek i jutro, piątek.

Oprócz tego delegacja trzech związków zawodowych interwenjowała również w sprawie gratyfikacji, których wypłatę uchwaliła Rada Miejska m. Łodzi. Dyrektor departamentu Weisbrot, który delegację przyjmował, oświadczył, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych gotowe jest przychylić się do prośby delegatów i gotowe jest zatwierdzić uchwałę Rady Miejskiej, jednakże pod tym warunkiem, że Magistrat znajdzie pokrycie na powyższy cel. (zaf.)

Bank Rzemieślników Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Kilińskiego 123, (gmach T-wa Rzemieślniczego „Resursa”)

— przyjmuje —

wkłady oszczędnościowe

od jednego złotego za oprocentowaniem, terminowe i na każde żądanie, oraz zapisy na udziałowców Banku.

— — — — — Załatwia wszelkie operacje bankowe. — — — — —

Pansewicki kurs.

Co dadzą Żydom obecne rządy.

Łódź, 16 lutego

Zuchwalstwo żydowskie pod przemożną opieką polskich szabesgojów, sprzedających narodowe talenty za grosz judejskiej soczewicy, protegowane ze względów ekonomicznych przez nasz rząd, dochodzi do zenitu. Kiedy żydostwo stało już na punkcie równowagi uprawnienia społecznego, sięga obecnie po dalsze uprzywilejowania, których realizowanie wyniesie Żydów do godności rządzącej mniejszości a polski element zepchnie do rzędu tolerowanego miłosierdziem ułomka społecznego.

Żyd sprytnie wywikłał się z zatargu o dostarczanie swych zmarłych „wyznawców” na stół sekcyjny. Na posiedzeniu sejmowym fisia logika „dowodła” rozdziwiający podziwu usta słuchaczom, że kult umarłych i wiara w życie pozagrobowe nie zezwala na sekcje synów Izraela. Czyli Żyd — student będzie nadal trepanował czaszki katolickiego nieboszczyka, bo według tezy Żyda religja katolicka nie zna grzebania zmarłych, katolickie zwłoki są zwierzęcym objektem doświadczalnym dla żydowskiego medyka. Po dług wywodów krzywonosych posłów poza grobem, prócz Żydów, nie istnieje

Projekt żydowskiego handlu niedzielnego, obecnie w Sejmie lansowany i walkowany w kierunku otwarcia żydowskich kramów poza godzinami katolickich nabożeństw — może być po jego wprowadzeniu w życie piętą Achilleusa dla obecnego rządu. A to z dwu przyczyn. Polska inteligencja uprzywilejowanie żydowskiego handlu niedzielnego przyjmie jako policzek wymierzony godności narodowej Polski. Jest bowiem z zasady religijno-konserwatywna, z dorobku bieżącego postępu przyjmie to co faktycznie dla narodu pożyteczne, ale nie ścierpi by ekonomiczne machinacje obniżyły jej intelektualny autorytet kierowania życiem polskiego ogółu katolickiego na rzecz wątpliwych co do skutku eksperymentów postępowych i to w dodatku zmierzających do usamowolnienia najgroźniejszego wroga Polski: żydostwa.

Demagogja partyjnicstwa może hasać dowolnie po arenie politycznej, ale nie wedrze się do świątyni polskiego ducha religijnego, gdyż cała inteligencja oprze się skutecznie wpędzaniu batem polskiego życia na masonisko-socjalistyczne bezdroża.

Drugim czynnikiem, który wyraziście zareaguje na samowolę doświadczalną, postępu, jest na wsi chłopstwo a w miastach falangi robotnicze. Polski chłop, dla którego mimo wszelkie wysiłki Żydów, niedziela pozostała jego wyłączną wartością w szarzyźnie codziennych mozolów podczas najbliższych wyborów zapyta posłów lewicy: Gdzie reforma rolna?

—Mielście na tyle władzy, aby Żydom sklepy we święta i niedzielę otworzyć, chociaż was o to nikt, prócz Żydów nie prosił! A gdy tknąć się reformy rolnej, opuszczacie bezwładnie ręce, zasłaniając się formalistyką biurokratyczną“.

Proletariat robotniczo-fabryczny cierpiący nadal głód i nędzę, kiedy rząd nie

zdobędzie się na reformy, przynoszące ulgę jego niedoli, podczas gdy żydostwo porasta coraz więcej w pierze, otwarcie żydowskiego handlu niedzielnego osądzi, jako środek do przyrostu ich dobrobytu. I znów ostrze robotniczej logiki zwróci się przeciwko rządowi, który nie zainteresował się skutecznie poprawą bytu robotniczego, lecz zdołał o jeden dzień w tygodniu przedłużyć operację żydowskiego wyzysku.

Jeżeli komisja sejmowa uzasadnia swoje filosemickie projekty równo uprawnieniem, dla osiągnięcia społecznej i stanowej

równowagi proponujemy:

Jeżeli w niedzielę i katolickie święta ma być czynany poza godzinami nabożeństw żydowski handel, żądamy aby w soboty i święta żydowskie w tym samym czasie (poza nabożeństwem żydowskim) były czynne wszelkie żydowskie instytucje przemysłowo-handlowe. Jeżeli żydowskie koło zagwarantuje w całej rozciągłości skuteczne wykonanie tym razem polskich postulatów, zaakceptowane przez synod rabinacki — możemy rozpocząć pertraktacje o... równouprawnienie.

A. Ł.

Okresowe rewolucje.

Przewroty i zmiany gabinetu w Portugalji są na porządku dziennym.

Portugalska republika swą rewolucją obecną nie wstrząśnie „bryłami świata”, jest to bowiem drobne państwo, liczące nieco ponad sześć milionów mieszkańców (wraz z resztkami przebogatego ongiś kolonji około 15 milionów.)

Niespokojny duch rewolucji panuje tam już od roku 1910, kiedy to stracono z tronu króla Manuela II. Już Manuel II, objął tron w roku 1908 w warunkach niezbyt przyjemnych, bo wskutek zamordowania przez zamachowców króla Carlosa I. i jego starszego syna, właściciela następcy tronu. Portugalja miała za sobą przeszłość dwunastu wieków, w ciągu których była państwem niezależnym; aż do roku 1910 była ona monarchją; dzieje średniowiecza i pierwsze lat dziesiątki czasów nowożytnych zapisały niejedno portugalskie nazwisko złotemi głoskami. Dość przypomnieć tutaj nieustraszonego marynarza Vasco de Gama. 5 października 1910 r., po krótkiej rewolucji w Portugalji ogłoszona została republika, a 20 sierpnia 1911 r. uchwalono tekst konstytucji; według tej konstytucji władzę prawodawczą sprawuje parlament, składający się z dwu Izb. Pierwsza nich nazywa się radą narodową, a członkowie jej wybierani są na lat 3

drogą głosowania bezpośredniego. Izba wyższa wybierana jest przez wszystkie rady miejskie i odnawiana w połowie co lat trzy. Władzą wykonawczą jest prezydent, który nie może być obecny w parlamencie podczas obrad. Prezydent wyznacza ministrów, odpowiedzialnych przed parlamentem.

Wprowadzila republika portugalska została wkrótce uznana przez mocarstwa europejskie, lecz samych Portugalczyków nie zachwyciła. Dość powiedzieć, że w ciągu lat szesnastu gabinety ministrów zmieniały się tam tak szybko, że było ich dotąd już czterdzieści.

Prezydenci, dyktatorzy, premierzy albo giną od kuli, albo muszą się ratować ucieczką; każdy rok przynosi jedną co najmniej rewolucję; obecna jest już dwudziestą, co jak na kilkuletni okres czasu jest liczbą tak imponującą, że zaspokoić mogłaby najbardziej nawet wywrotowe wymagania.

Portugalska rewolucja stała się już przysłowiowa, a zamęt, jaki w tym kraju panuje, jest tak wielki, że nawet w czasie wojny światowej, w której Portugalja brała udział, walki wewnętrzne nie ustały: Ich cechą charakterystyczną jest, że niemal zawsze przewodzą w nich wojskowi.

Oficerska loża masonska a tajemnica napadu na posła Zdziechowskiego.

Uniewinnienie redaktora „Gazety Warsz. Por.“

W kilka dni po zbójckim napadzie na posła Jerzego Zdziechowskiego „Gazeta Warszawska Poranna” w numerze 274-ym zamieściła artykuł pt. „Masonska loża oficerska im. Łukaszińskiego”, w której opisała zebranie loży przy ul. Smolnej w dniu dokonania napadu. Nazajutrz w nr. 275-ym ukazał się inny artykuł w sprawie napadu zatytułowany „Tajemnica napadu na posła Zdziechowskiego” i zaczynający się od słów „dzisiaj w nocy mija 7 dni od chwili zbójckiego napadu bandy oficerów na posła Z...” i t.d.

W artykułach tych ówczesny dowódca O. K. 1, gen. Kaczyński dopatrywał się obrazy armji, mimo, że przytaczano w nich fakty najzupełniej wiarogodne lub nawet będące w zgodzie z oficjalnymi enuncjacjami, jak z listem wicepremiera Bartla wystosowanym na drugi dzień po napadzie do marszałka sejmu Rataja, stwierdzającym kategorycznie udział w napadzie oficerów. Wyrazem opinji gen. Kaczyńskiego był wniosek, z którym wystąpił do prokuratora o pociągnięcie redaktora „Gazety Warszawskiej Porannej” St. Olszewskiego do odpowiedzialności karnej; wniosek zaprzeczal zarówno wiadomościom o udziale oficerów w napadzie na posła Zdziechowskiego, jak również istnieniu loży masonskiej im. Łukaszińskiego.

Na podstawie tego prokurator wygotował akt oskarżenia, opuszczając jednak zarzut niezgodności z prawdą i obraźliwości faktu należenia oficerów do masonerji, a uwzględniając jedynie drugą część wniosku gen. Kaczyńskiego.

Sprawa wpłynęła do sądu i tu nastąpiła kompromitacja oskarżycieli. Brak jakiegokolwiek winy ze strony „Gazety Warszawskiej Porannej” był

oczywisty. Wobec tego sąd okręgowy w wydziale 8-ym karnym na posiedzeniu gospodarczym w dniu 5 bm. po rozważeniu sprawy, postanowił umorzyć sprawę i do rozprawy publicznej przeciwko redaktorowi St. Olszewskiemu wogóle nie dopuścić. Innymi słowy sąd orzekł o absolutnej bezpodstawności oskarżeń zarówno DOK. I. jak i prokuratora przy Sądzie Okręgowym.

Dosłowne brzmienie decyzji Sądu jest następujące:

Sąd Okręgowy w Wydz. 8 karnym na posiedzeniu gospodarczym w dniu 5 lutego 1927 r., rozpatrzywszy przesłany przez prokuratora akt oskarżenia przeciwko S. Olszewskiemu, redaktorowi „Gazety Warszawskiej Porannej” art. 532 p. 4 i 533 kk. postanowił:

mając na względzie, że sprawcy napaści na posła Zdziechowskiego nie zostali wykryci, że w związku z tym informacji o udziale w tej napaści oficerów nie można uznać za niezgodne z rzeczywistością, że użyte w inkryminowanych artykułach wyrażenie „banda oficerów opryszków”, jako odnoszące się niewątpliwie do sprawców tej napaści, nie może być uważane za wyrażenie zniesławiające armję, jako taką, a nawet korpus oficerski, tak jak nie mogą być uważane za zniesławiające armję polską najsurowsze krytyki i najosrzejsze wyrazy potępienia występków i zbrodni wojskowych, skazywanych z wyroków sądowych, że z tym w inkryminowanych artykułach pism brak cech przestępstwa z art. 532 p. 4 kk. postanowił,

postępowanie karne w sprawie niniejszej na zasadzie art. 527 upk. umorzyć, o czym strony powiadomić.

Pod znakiem sportu.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

Zakopane 11 lutego. POWRÓT EKSPEDYCYJ NARCIARSKIEJ.

Onegdaj przyjechała do Zakopanego ekspedycja narciarzy polskich, wracając z Cortina d'Ampezzo (Włochy), zatrzymawszy się w drodze powrotnej jeden dzień w Wiedniu. Część ekspedycji w osobach Krzeptowski, Sieczka i Zytkiewicz brała udział w zawodach międzynarodowych w Pontresino, Klosters i Arosa w Szwajcarii, potem w Nowym Świecie w Czechosłowacji i wreszcie w ostatnich zawodach o mistrzostwo Europy Środkowej w Cortina d'Ampezzo. Pozostali członkowie ekspedycji: Bujak, Czech, Schiele i Rozmus, uczestniczyli jedynie w zawodach w Czechosłowacji i Włoszech.

PRZED OLIMPIJSK. ZAWODAMI NARCIARSK.

W tydzień po zawodach międzynarodowych o mistrzostwo Polski w narciarstwie urządza Czechosłowacja biegi zjazdowe, jako przygotowanie do przyszłej olimpiady. Na biegi zaproszeni zostali polscy narciarze. Wkrótce potem odbędą się także same biegi w Zakopanem z udziałem zawodników czeskich.

BEZ TRENINGU DO MIĘDZYNAR. ZAWODÓW.

Należy dziś już stwierdzić, że P.Z.N. popełnił dwa fatalne błędy w przygotowaniu naszych zawodników do międzynarodowych zawodów. Trenera zaangażowano zbyt późno, tuż przed wyjazdem najlepszych naszych zawodników zagranicę, nie mogli więc oni korzystać z jego pracy. Obecnie po powrocie zawodników, niema znów trenera w Zakopanem. Do międzynarodowych zawodów praca więc jego nie wyda żadnych rezultatów. Drugim błędem było zaangażowanie p. Thorleif Aasa, niegdyś doskonałego narciarza, który dziś, będąc już w podeszłym wieku musiał się ograniczyć do pracy teoretycznej, podczas gdy naszym zawodnikom przedewszystkiem potrzebna była nauka praktycznej i przykładu. Odbija się to na wynikach zawodów międzynarodowych, na których konkurencja będzie wyjątkowo silna i tylko cud i ambicja naszych zawodników może nas nie zepchnąć na szary koniec.

JAK ZAKOPANE DBA O SPORT NARCIARSKI.

Zarząd uzdrowiskowy w Zakopanem, rozumiejąc znaczenie sportu narciarskiego wogóle, a już w szczególności znaczenie tego sportu dla Zakopanego wyasygnował w roku 1927 na ten cel 8000 zł. z czego 6000 zł. na urządzenie zawodów międzynarodowych o mistrzostwo a 2,000 na utrzymanie wielkiej skoczni pod Krokwią.

„Z przeszłości szabli gen Berbeckiego”.

ROZPRAWA PRZECIW „SEOWU POMORSKIEMU”.

W sobotę o godz. 9 rano rozpoczęła się rozprawa przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Słowa Pomorskiego”, p. Wojdewi, oskarżonemu na wniosek gen. Berbeckiego przez prokuraturę o obrazę tegoż generała przez ogłoszenie artykułu p. n. „Z przeszłości szabli gen. Berbeckiego”. Artykuł ten podawał treść dokumentu, ogłoszonego przez władze naczelne P.O.W. Wymieniono w nim gen. Berbeckiego, jako tego, który ofiarował szablę swą na usługi przygotowanego zamachu na członków Rady Regencyjnej.

Ze świadków stawili się tylko red. Magnuski z Warszawy i p. Władysław Studnicki z Wilna. Nie przybyli świadkowie Zbiekański i Guzdraj, wobec czego adw. Ossowski wniosł o odroczenie rozprawy. Sąd zgodził się na wniosek obrony, by prócz dotychczasowych świadków powołać jeszcze pos. Kściółkowskiego, jako tego, który stenografował był swego czasu treść inkryminowanego dokumentu P.O.W. Rozprawę przerwano do środy, dnia 16 b. m.

KONKURS FOTOGRAFICZNY.

Tegoroczne międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski dostarczą, najpewniej niezwykłą ilość wspaniałych zdjęć fotograficznych z zawodów. Przyczyni się niezawodnie do tego rozumny krok Komitetu Organizacyjnego, który ogłosił specjalny konkurs fotograficzny na najpię-

kniejsze zdjęcie z zawodów. Do udziału w konkursie dopuszczeni będą wszyscy fotografowie tak amatorzy, jak i zawodowi, którzy wchodząc na teren zawodów, obowiązani będą wykupywać odznakę, dającą prawo do udziału w konkursie. Odbitki przesyłane będą do Komitetu Organizacyjnego, który oddzieli nagrody i pamiątkowe żetony.

Prasa mówi.

Głosy Prasy Polskiej

Na Pomorzu wrzo

Jeden z warszawskich świstków sanacyjnych, rzucił potworną kalumnię na kobiety pomorskie. Kalumnię tak potworną, że nie ważymy się nawet na jej powtórzenie.

W związku z tem oszczerstwem na Pomorzu zawrzało. Wszystkie kobiece organy zacje pomorskie mocno i wyraźnie zaproteowały przeciwko temu ohydному oszczerstwu, piętnując niskie ataki prasy sanacyjnej.

Przytaczamy tu za „SŁOWEM POMORSKIEM” następujący ustęp z jednego z protestów:

Polki matki; które wychowały dzieci swoje w miłości i patriotyzmie, zaszczeniając w nich hart duszy, pomimo ucisku i niewoli niemieckiej, doprowadzając je do wrot naocześnie otwartych wszechzłotej Polaki, ofiarując najdroższe skarby na ołtarzu Ojczyzny zasługują na cześć i uznanie, a nie na podle oszczerstwa.

Rzucone błoto przez panów z „Kurjera Czerwonego” nie splami Polek z Pomorza, lecz raczej ich samych zohydzi.

Banda z „Czerwonego Kurjera” to są rabuś się czci polskiej i grabarze Ojczyzny

Kapeliński, gęsi kapitolnińskie i Sejm

Posel Stroński pisze o ostatnim posiedzeniu Sejmu i pobycie marsz. Piłsudskiego w Sejmie w sposób następujący:

A tymczasem po trzech króciutkich przemówieniach w podrzędnej sprawie stanął na mównicy p. Kapeliński z Wyzwolenia. Wytużił czół rękę swą, spoglądając ku ławie rządowej, przyczem ogromne okulary to podnosił na czoło; to spuszczał na oczy. P. Prezes R. M. przy patrywał mu się od czasu do czasu jakby zja-

wisku osobliwemu. Razem byli to obrazek jak w bajce Andersena o strasznych Wreszcie p. Prezes R. M. Piłsudski, widocznie zmęczony, po jakichś dziesięciu minutach pobytu na ławie rządowej, wyszedł, unosząc z sobą papier z wstążeczką.

A. p. Kapeliński próbował mówić dalej wśród rozgwaru wesołych okrzyków:

— Wystraszył go swą mową!

Była to jedyna w swej osobliwości chwila rdzącego się dla przyszłości podania, że, jak gęsi na Kapitolu gęganiami Rzym, tak pos. Kapeliński z Wyzwolenia mową swą na Wiejskiej ocalił Sejm.

I tak się dzień ten zakończył.

Tyran wielki i tyran mały

„RZECZPOSPOLITA” pisze, że tyran to przedewszystkiem egoista, wolę swoją stawiający ponad wszelkie prawa, łamiący bez względu na wszystko i wszystkich, gdy mają odrębne zdanie, nie cofający się ani przed gwałtem, ani przed podstępem, gdy pragnie swoje zrealizować cele.

Gdy tyran jest człowiekiem małego polotu, gdy ma cząstkę władzy tylko, to użyje jej przedewszystkiem dla materialnego wzbogacenia się...

Gorzej jest, gdy tyran jest człowiekiem o szerszym pokroju — nie starczy mu wówczas milion, czy 5 milionów złotych, nie wabi go już dobrobyt materialny, pragnie on zaspokoić swoją ambicję przez czyny nadzwyczajne. Szuka sławy. Jeżeli się uważa za artystę, rozkazuje, jak Neron, spalić Rzym, by opiewać jego pożar i zgliszcza. Jeżeli się uważa za wodza, gotów miliony pełnąć w objęcia śmierci, samym bytem państwa zachwiać, by się ujrzeć, jak Napoleon, zwycięzca w złotych bramach Moskwy.

Tyran, chociażby był geniuszem, daje w spuściznie krajowi przelotne dni chwwały i dłużej lata cierpienia.

Stara gwardja umiera, ale nie zdejmie mundurów cesarskich.

Sztandar czarno-czerwono-złoty na horyzoncie Niemiec

W pięćdziesiątą rocznicę wstąpienia eks-kajzera do armji niemieckiej, dawni oficerowie armji cesarskiej urządzili w domu Kriegervereinu huczny uroczystość, w której wzięło udział przeszło 2000 oficerów.

Mówcą okolicznościowym był generał feldmarszałek von Mackensen. Po mowie jego sławiącej zasługi cesarza przy organizacji starego „Wehrmachtu” rozległy się entuzjastyczne okrzyki: „Heil dem Kaiser”.

Feldmarszałek natychmiast po zebraniu odjechał wprost do Doorn, ażeby cesarzowi osobiście zdać z niego sprawę.

Z powodu obchodu tego jubileuszu wojskowego oficerowie monarchiści zorganizowali nową partję nazwaną „Niemiecka partja

cesarska” (Deutsche Kaiser Partei) stawiająca sobie za program wzmocnienie rojalistycznych i legitymistycznych tendencji w ruchu nacjonalistycznym.

Organem tej nowej partji jest „Der Nibelunge”, który w artykule wstępnym o „Zdradzie wobec kaisera” między innymi ostro krytykuje zachowanie się oficerów podczas rewolucji. Pismo to zamieszcza również odezwę wzywającą naród niemiecki do wstąpienia masowo do nowej partji cesarskiej i opuszczenia nacjonalistów niemieckich, ponieważ partja ta przysięgła sztandarowi państwowemu czarno-czerwono-złotemu i tem samem popełniła dezercję z pod sztandaru cesarskiego.

KINEMATOGRAF I ŻYCIĘ.

Tragedja wielkiego komika.

Charlie Chaplin o swem małżeństwie.

Zona nigdy go nie kochała i zawsze go oszukiwała.

Współpracownik jednego z dzienników amerykańskich miał okazję odbyć z Chaplinem bezpośrednio przed jego chorobą ciekawą bardzo rozmowę na temat głośnych dziś stosunków małżeńskich znakomitego artysty filmowego.

Na samym wstępie Chaplin oświadczył, że żona nigdy go nie kochała i zawsze oszukiwała. Kiedy przy rozejściu się Chaplin ofiarował swej żonie 500.000 dolarów, ta zaoferowanej sumy nie chciała przyjąć, mówiąc że to za mało, że „chce cały majątek Chaplina”.

„Sam nie wiem, co mam robić, — mówi Chaplin. — moje nadzieje szczęśliwego po życia małżeńskiego i ojcostwa zostały zniweczone. Pozostała mi tylko karjera, ale i ta jest zagrożona”.

Charlie Chaplin twierdzi, iż żonę swą którą poślubił z miłości, teraz jeszcze jeszcze kocha. Zerwać musiał z nią dlatego, że zakłęła się fałszywie na swe dzieci, mówiąc: „Niech moje dzieci umrą, jeżeli to nie prawda, że widziałam cię obejmującego Merne Kennedy”. A było to kłamstwo, gdyż Chaplin Merv Kennedy nigdy nie obejmował.

Nie prawdą jest, zdaniem Chaplina, że Lita go kochała. Twierdziła to wprawdzie na początku ich znajomości, ale któregoś dnia wprost mu oświadczyła, że kocha kogoś innego. Musisz się ze mną ożenić, — powiedziała wtedy urocza Lita, — bo inaczej pójdę do prokuratora. Nie tylko ty zresztą robisz ofiarę. Wyrzekam się dla ciebie człowieka, którego kocham, ponieważ jesteś odpowiedzialny za mój stan. Chaplin ubolewa wielce, że żona jego nigdy się z tem nie kryła, iż synek Charles urodził się 7 miesięcy po ślubie.

Meżczyzną, którego Lita podówczas kochała, był niejaki Hilton. Wychodząc zamaż, zerwała wprawdzie ze swym kochankiem, ale już wkrótce po ślubie zakochała się w Ernie

Decyzję swą co do poślubienia Lity Chaplin powziął pod wpływem jej matki, która zawsze mu opowiadała, że Lita go uwielbia „W owym czasie myślałem o małżeństwie. Miałem dużo pieniędzy, przeszło mił-

jon dolarów i marzyłem o dzieciach. Lita z matką często mnie odwiedzały. Lita była fizycznie rozwinięta, a ja myślałem, że ma więcej niż 15 lat. Oświadczyła mi, że chciała by mieć dzieci i pokochałem ją”.

Chaplin twierdzi, że cała akcja Lity i jej matki jest legalnie prowadzonym szantażem w celu wydobycia od niego możliwie największej sumy pieniędzy.

Polski Valentino.

Nowa gwiazda filmowa, Julian Sym, zawojował Wiedeń

Dziś — ledwie rok od opuszczenia Warszawy minął — skromny uczeń II. gimnazjum we Lwowie, Sym, jest już „pierwszym wśród pierwszych”, jest już „asem asów”. ulubianym ulubieńcem zwolenników „srebrnych scen”.

Na premierze „Praternizzi” (Dziewczynka z Prateru) w Eos-Kino (przeszło 2000 osób), rozległy się tak huraganowe okrzyki i oklaski pod jego adresem i wiwaty na cześć Polski, która takiego wydała artystę, że Sym „biedaczysko” — obecny w loży — nie mógł wybrnąć z opresji owacyjnego uniesienia publiczności. Gdy wreszcie znalazł się u wyjścia, setki osób zarzuciły go kwiatami, a gromada akademików i cudnych pań wniosła go na ramionach do samochodu, którym artysta nasz, w wielkim towarzystwie, udał się do jednego ze słynnych wiedeńskich zamków na urządzone ku jego czci przyjęcie sfer arystokracji naddunajskiej.

Tak sensacyjnej manifestacji uczuć Wiedńczyków wobec Polaka nie było jeszcze w Wiedniu!

Premjerę zaszczycił swoją obecnością

poseł polski dr. Karol Bader z małżonką z całym składem poselstwa. Zjawili się też najwybitniejsi ludzie filmu, teatru, muzyki, malarstwa, krytyki, aktorzy wiedeńscy i zagraiczni, a przede wszystkim tłumy pań z najpierwszych sfer. Miało się wrażenie wspólnego rautu, jakiego Wiedeń od czasów przedwojennych nie pamięta. A znakomity bohater filmu, Julian Igo Sym siedział skromny, cichy, jakiś zażenowany szumiącym dookoła niego entuzjazmem. Entuzjazm był i jest swoją drogą usprawiedliwiony. Sym grabowcem w tym filmie w sposób tak skoncentrowany i posługuje się tak kapitalną wymową ruchu, nigdzie i nigdy nieprzejaskrawianego, taki ma umiar w spojrzeniu i w wyrazie komedjowym i tyle głębokiego ujawnia przeżycia, że działa na widzów, nie jak aktor, ale jak człowiek. Człowiek Syma jest jednak w każdym calu uduchowiony i jasny. Przemawia do serc prostym i nieskomplikowanym językiem nerwów, choć w swoim zewnętrznie artystycznie wyszlachetnionym wyrazie wznosi się ponad rzeczywistość i daje własną prawdę.

ZOFJA DROMLEWICZOWA.

10)

Listy anonimowe.

PROCES POR. DE LA RONCIERE.

Słuchano wywodów rzecznika poszkodowanej z głębokim przejęciem i wzruszeniem. Mówi dalej: A więc rozumiecie panowie, młoda dziewczyna, która obmyśla najmniejsze szczegóły zbrodni, która udaje ofiarę, która rozkoszuje się opowiadaniem o swoim poniżeniu. Młoda szesnastoletnia dziewczyna? Czy pojmujecie ją? Ją piszącą później do siebie samej: „Należy pani do mnie. Jest pani moja. Okropny węzeł nas łączy. Niedługo przyjdzie mnie pani błagać na kolanach o nazwisko dla siebie i dla kogoś jeszcze. Może, gdy matka pani rzuci mi się do nóg, zgodzę się panią poślubić. To też będzie temstą, bo wiem, że pani kocha innego.

Głębokie wzruszenie zapanowało na sali. Zdawało się po ukończeniu tej mowy, że sympatje całej publiczności są po stronie panny de Morell.

Sród takiego nastroju rozpoczął swe przemówienie obrońca oskarżonego:

„Panowie, zasadą Inkwizycji było, że im okrutniejsza jest zbrodnia, tem mniej trzeba jej dowodów, aby móc skazać. Znajdujemy tu tę zasadę niebezpieczną i dziwną i zamiast jej uniknąć, miłowoli za nią podążamy.

Znacie wszyscy słabości Emila de La Ronciere. Miał kochankę, Kobiłę, którą kochał oddawna. Melanię Lair. Melania miała już przedtem stosunek. Miała syna. Została wraz ze swym dzieckiem opu-

szczoną. Miała jakieś maleńkie dochody, wystarczające ledwo jej potrzebom. La Ronciere ją poznał, związał się z nią, zamieszkali razem. Wkrótce trzeba było wyrzucić biedną Melanię. Surowość dyscypliny tego wymagała. Cóż za skandal! Oficer żyjący z młodą dziewczyną. Lepiej zabrać żonę sąsiadów, uwieść córkę swego przyjaciela, są to rzeczy przyjęte i nie wywołują skandalu... Lecz pozycje z dziewczyną, która nic na tem nie traci, jest rzeczą rniegodną, trzeba je przerwać. Oto czego wymagał nieubłagany rygor wojskowy.

Wiecie panowie o tem, że listy anonimowe stale niepokoiły dom generała de Morell. W listopadzie 1833, w kwietniu 1834 roku w Paryżu otrzymywano listy anonimowe. Listy te nie miały specjalnego znaczenia. Mówiły tylko o tem, że miss Allen jest zbyt młoda. Zawierały również groźby, bez żadnych jednak dalszych konsekwencji, wspominały o stowarzyszeniu „Obnażonych ramion”. Nie wiemy czy istnieje na świecie stowarzyszenie Obnażonych Ramion. Kto to robił? Kto pisał te listy. Nikt nigdy nie podejrzewał La Ronciere. Dlaczego więc podejrzewa się go o listy pisane w Saumur? Przecież mówią — listy są podpisane jego inicjałami, jego nazwiskiem? Czyżby więc on je napisał? Chciał więc zgubić samego siebie?

A więc te szalone listy (bo są one bardziej szalone niż okrutne) któż je umieszczał? Nie on. bo nie przychodził do domu. Kto je umieszczał w najbardziej tajemniczych miejscach? Z pewnością jest agent bardzo wtajemniczony, ktoś, kto jest stale w miejscu, ktoś kto ma stałe do czynienia z panią i panną de Morell, kto jest z niemi ciągle. Anioł szatański, który rozłącza wciąż swą opieką nad tym

domem. Ohydna moc, która jest wciąż obecna, choć wciąż niewidzialna. Nie ma ani jednego sekretu, o którym by nie wiedziała, ani jednej tajemnicy w rodzinie, której by nie odsłoniła. Stawia się pijawki pannie de Morell. Robi się to w ukryciu. Nikt o tem nie wie, lecz demon dowiadyuje się i o tem. Wie, jakie są nazwiska najbardziej intymnych przyjaciół. Zna nazwisko panny B. pani M. Wie w jaki sposób jest się zaprzyjaźniony z panią z Paryża. Wie o wszystkim...

Panowie panna de Morell jest dotknięta ciężką chorobą. Czy choroba ta jest poważna i ponura? Chcę temu wierzyć. Co jednak dało początek tej chorobie tak dziwnej, tej chorobie nie posiadającej nazwy? Co jest jej przyczyną? Czemu Marja de Morell jest podniecona, udęczona, umierająca. Umierająca? — Nie. Wyzdrowieje mam nadzieję. Pewność, z jaką przyszła składać zeznanie, świeżość jej cery, siła jej głosu, wszystko mnie w tem utwierdza... Lecz cóż jest powodem tej słabości? Czy jest nią zbrodnia de La Ronciere? Czy to wtargnięcie nocne, ten nagły napad, który rzeczywiście mógł spowodować śmierć młodej dziewczyny? Nie panowie, panna de Morell z mężem zniosła nieszczęście, które jej przypadło w udziale. Inna pewnie by straciła siły, ona zniosła to wszystko z większym rozsądkiem niż można się tego było spodziewać po jej latach. Ukryła swój ból, nie powiedziała nic o swoich ranach nawet swojej matce. Podniosła się, o szóstej rano patrzyła na przechodniów przez okno. Wychodziła codziennie. 28-go tańczyła na balu. Dopiero do jakimś czasie zdrowie jej nadzwyciężyło się.

(Dok. nast.)

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Pamiętki po świetnych chwilach.

Skarbiec sułtanów tureckich Wystawiony na widok publiczny.

Skarbiec sułtanów tureckich został otwarty dla publiczności. Bezценne zbiory są dowodem jak się przepych w Turcji rozwijał, a jednocześnie świadczą o niezwykle wysokim poczuciu artystycznym dawnej Persji i całego wschodu.

Między relikwiami z czasów bizantyjskich w skarbcu znajduje się czaszka św. Jana Chrzciciela, cztery trony sułtańskie przed cudnej roboty; trony te zostały wykonane przez złotników indyjskich i doskonale zachowane. Jest także tron emaljowany, wysadzony perłami, który dawniej stanowił własność szacha perskiego, Izmaila.

Jedyny w swoim rodzaju zbiór stanowi komplet galowych strojów sułtanów oraz turbany z brokatu i innych cennych tkanin. Pełne jest kamieni drogocennych, którym wysadzane są szable, sztylety, pióropusze i fajki sułtańskie.

Cały ten skarbiec był swego czasu dwukrotnie wywożony w czasie wojen do Azji Mniejszej, obawiano się bowiem, żeby nie zaginął. Wystawianie go teraz na widok publiczny, zawdzięczać należy wolnomyślnym prądom, jakie opanowały całą Turcję. Dawniej skarbiec uważany był za świętość, której oczy zwykłego śmiertelnika, a cóż dopiero niewiernego giaura, nie były godne.

Dyrektor muzeum zamierza pójść dalej jeszcze, bo pragnie w ciągu tego lata otworzyć na widok publiczny dawny sułtański harem. Obecnie dokonywane są tam różne naprawy; po ich ukończeniu harem będzie można zwiedzać, choć dawniej nietylko nikt go nie mógł oglądać, lecz nigdy noga obcego mężczyzny w nim nie postąpiła.

Harem — to wielki labirynt apartamentów; każdy nowy sułtan czy książę miał tu swoje pokoje; miały je też ich żony. To też harem jest znakomitym obrazem rozwoju artystycznego Turcji w ciągu pięciu wieków.

Niestety, skarbiec uległ znacznemu spustoszeniu; dokonać go mieli Enver i Talaat którzy w czasie wielkiej wojny byli w Konstantynopolu wszechpotężni.

Przed spustoszeniem w skarbcu można było spotkać szmaragdy wielkości jaj perliczek. Każdy sułtan pragnął pobić przepychem swych poprzedników. To też każdy nowy szczegół stroju był cenniejszy i piękniejszy

od już istniejących.

Poza ulubionymi szmaragdami było tam mnóstwo ametystów, opalów, turkusów. Diamenty nie cieszyły się sympatią sułtanów. Obecnie zbiory te są znacznie uszczuplone.

Młoda para w kajdanach.

„Miły” żarcik przyjaciela.

Jak w wielu innych krajach „starego” świata, tak i w Ameryce panuje zwyczaj urządzania różnych żartów i „kawałów” przy ślubach. Niejednokrotnie np. gdy młoda para opuszcza dom rodziców panny młodej, wrzucają za nimi do auta... pantofel, jako symbol władzy małżonki.

Niekiedy ziów młodzi ludzie towarzyszą nowożeńcom całym sznurom samochodów, grając po drodze piekielny jazzband. Są to jednak żarty dużo mniej kłopotliwe i bolesne, niż ten, który zdarzył się przed paru dniami w Waszyngtonie.

Jeden z przyjaciół panny młodej, czy może odpalony wielkimi panny młodej, przyniósł na ucztę ślubną... kajdanki i zamknął je na rękach nowożeńców,

skuwając ich ze sobą, i wyrażając życzenie, aby związek ich był tak silny i trwały, jak te więzy. Początkowo śmiano się z dobrego żartu, gdy jednak, po kilku minutach młoda para chciała zdjąć ten zbyt już materialny symbol swego związku, okazało się, iż nikt tego nie może dokonać, ofiarodawca zaś znikł przezornie. Wzywano ślusarzy i policję, a tymczasem panna młoda tonęła w łzach. Nic nie pomogło, kajdanki nie mógł otworzyć.

Wreszcie udało się któremuś ze ślusarzy przebić je po parogodzinnej pracy.

Naturalnie cały wesół nastrój zabawy przysnął pod wpływem tego „miłego” żarcika.

Upiór w operze.

Duch baletnicy - samobójczyni straszy w operze budapeszteńskiej

Mieszkańcy Budapesztu żyją pod wrażeniem niesamowitych zdarzeń jakie od pewnego czasu dzieją się w gmachu opery.

Przed kilku tygodniami baletnicy przygotowujące się do występów usłyszały nagle przeraźliwy gwizd, po którym nastąpiły straszliwe jęki i wołania.

Jakiś okropny głos, wydobywający się z pod ziemi wywoływał każdą tancerkę po imieniu i nazwisku.

Reżyser baletu przeprowadził ścisłą rewizję, ale z nim znalazł nikogo.

W kilka dni potem powtórzyła się ta sama scena, a do dyrekcji teatru zgłosił się malarz de-

koracji z prośbą aby dano im jakiś inny lokal do pracy, albowiem w teatralnej pracowni straszy

Również kilku solistów, ludzi poważnych i godnych wiary oznajmiło dyrekcji, iż podczas prób przekradza im jakaś tajemnicza zjawka, wygwizduje fałszywe akordy i straszy ich w garderobach.

Powszechnie panuje opinia, iż sprawcą tych niesamowitych wydarzeń jest ducha baletnicy, która została zredukowana i z rozpaczy pozbawiła się życia w jednej z łóż opery.

Służba zapewnia, iż pokutujący duch, każdej nocy, po ukończeniu przedstawienia, pojawia się w łóż i żałośnie krzyczy na swą dolę.

Tragiczna zabawa dziecięcą.

Pięcioletnia Jeanette na stosie z poduszek i materaców

Okrutny dramat rozegrał się w okolicy Nantes. Państwo Jacotin pozostawili w domu czworo dzieci pod opieką służącej, a sami udali się w odwiedziny do kuzynów, mieszkających w pobliskiej miejscowości. Do trzech małych i ich siostrzyczki przyszedł jeszcze dwoje dzieci z sąsiedztwa.

Swoboda była zupełna, bo niania wyszła z domu. Naraz jeden z chłopaków, 8-letni Filippek, wpadł na pomysł: — Urządzimy prawdziwy stos, Jeanette będzie czarownicą i spalimy ją za karę.

Jest zresztą niezdolna i ciągle piszczy.

Projekt wydał się wszystkim genialny. Ułożono stos z materaców, poduszek i pościeli, rozpuszczono no 5-letniej Zannette włosy, skrupowano jej ręce i nogi. Dziewczyńce podobała się ta zabawa.

Wreszcie kat w osobie 7-letniego Pawła Berton położył poduszki naftą i podpalił. Ogień objął w jednej chwili całe mieszkanie. Dzieci z krzykiem wybiegły na podwórze, wołając o ratunek. Pięcioletnia zaś Zannette żywcem spłonęła na stosie.

MAURZYCY LEBLANC.

63)

Przygody księcia Renana.

— Niech on się ma na baczności, ten firecyk wymuskany, bo może sobie poparzyć paluszki!... Stracona fatyga... a jakby mu tak przyszła ochota podejść trochę za blisko, to mamy przecież strzelby, co, Mateuszu?

Ujął za rękę swą synową:

— A zresztą i ty mała potrafisz się bronić w razie czego, prawda? Na cóż, Natalko, nie dbasz o takich galantów, co?

Młoda kobieta zmieszana zarumieniała się, a twarz jej zauważył dość opryskliwie:

— Ot, lepiejby ojciec trzymał język za zębami! Takich rzeczy nie mówi się głośno.

— Gdy idzie o honor nazwiska de Gorne, nie ma żadnych tajemnic. — odparł stary. — I napewno taki lalus, taki wymuskany goguś paryski...

Urwał nagle. Stał przed nim jakiś młodzieniec w pozycji wyczekującej. Młodzieniec ten, który właśnie wszedł przed chwilą, ubrany w strój

do konnej jazdy, stał bez słowa, zaciskając w rękę szpicrutę. Twarz miał pogodną, rysy energiczne; w ładnych, czarnych oczach lśniły mu jakieś błyski ironji.

— To Hieronim Vignal, — szepnęła mu kuzynka.

Młodzieniec zachowywał się zupełnie swobodnie. Spostrzegłszy Natalję, złożył jej głęboki ukłon, pełen szacunku. A kiedy stary de Gorne wraz z synem zerwali się ku niemu, założył ręce na piersi, patrząc im impertynencko, drwiąco, w same oczy.

Tamci podrażnieni, chwycili za strzelby, wiążące obok na ścianie; we wzroku młodego de Gorne malowała się wściekłość.

Vignal stał spokojnie, niewzruszony. Po chwili zwrócił się do gospodarza, mówiąc swobodnie,

— Myślałem, że zastanę tu starego Vasseura. Słuchajcie, poproszę was o jedną grzeczność. Oddajcie mi futerał od mego rewolweru, niech mi go naprawi, dobrze?

A podając gospodarzowi pusty futerał dodał z umiarem:

— Rewolwer zatrzymuję... na wszelki wypa-

dek... bo kto to może wiedzieć...

Poczem wydobyl srebrną papierośnicę, wyjął z niej papierosa, zapalił i wyszedł z sali. Przez okno widac było, jak lekko wskoczył na konia i odjechał wolnym kłusem.

— Psiakrewi! — zaklął po jego wyjściu stary de Gorne, wychylając kieliszek koniaku, i zrywał się z miejsca.

Syn podszedł ku niemu, zatknął mu usta ręką i poszedł z powrotem na krzesło... Natalja, płakała ukradkiem.

Ot... to i wszystko. Widzi pan sam, że w całej historii niema nic nadzwyczajnego i żadnej tajemnicy... niema dla pana pola do popisu... I nawet specjalnie proszę pana, drogi mój przyjacielu, nie próbuj przypadkiem interwenjować w tej sprawie, gdyż byłoby to zupełnie nie na miejscu. Pewnie, chciałabym bardzo, żeby się ktoś ujął za tę biedaczkę, która naprawdę wydaje mi się męczennicą... Ale, powtarzam, nie wtrącajmy się w nieswoje rzeczy... dość już mamy tego, cośmy dotąd przeżyli...

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 17 lutego — Patrycja W.

TEATRY.

Teatr Miejski „Uśmiech losu“.

Teatr Popularny „Musisz się ożenić“

WIDOWISKA.

Casino „Student z Pragi“

L. na „Orię“

Reduta „Krwawa kochanka“.

Grand Kino „Dziewczeta pod kontrolę“.

Imperial „Królowie bez korony“.

Odeon „Buster Keaton w roli boksera“

Czary „Szatan prerji“.

Apollo „Pojedynki olbrzymów“

Dom Ludowy „Dziśko o dwóch ojcach“.

Nowości „Upiór Paryża“.

Resursa „Skandal przed ślubem“.

Corso „Buster Keaton w roli boksera“.

Miejski Kin. Oświatowy „Krysia Leśniczanka“.

—o—

Wiadomości bieżące.

Muzeum Rzemieślnicze w Łodzi

Łódzkie Kuratorjum Szkolne ma w planie, o ile oczywiście pozwolą na to warunki finansowe, stworzyć w najbliższym czasie jedną wzorową szkołę zawodową w Łodzi, która mieściła by się we własnym budynku, gdzieby również było zorganizowane Muzeum Rzemieślnicze. (U)

Podwyższenie stawek zapomogowych

W dniu wczorajszym Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia w Łodzi otrzymał powiadomienie, iż zapomogi dla pracowników umysłowych w miesiącu lutym zostaną podwyższone.

A mianowicie prócz dotychczas wypłaconych zasiłków w bieżącym miesiącu Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu ma przyznać dodatkowe kredyty dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Decyzja w tej sprawie zapadnie w najbliższych dniach. (R)

Polski przemysł naftowy

W ostatnich czasach zauważyć się daje spadek naszej produkcji naftowej i mała intensywność wiertnictwa.

Kapitał zagraniczny, w którego rękach w przeważnej mierze pozostaje polski przemysł naftowy nie dokonuje żadnych inwestycji, i de facto nie interesuje się zupełnie polskim przemysłem naftowym.

W zakresie rafinerji dokonuje się ostatnio zwrot pod wpływem owej ciągle malejącej produkcji naftowej i wszystko to stwarza anormalną sytuację, której rząd powinien poświęcić jaknajbardziej uwagę. (P)

Kontrola handlu zagranicznego

Minister Przemysłu i Handlu w związku z wytworzoną atmosferą około wydziału Handlu Zagranicznego, wszedł w porozumienie z Najwyższą Izbą Kontroli Państwa, co do zbadania całokształtu postępowania organów Ministerstwa Przemysłu i Handlu w zakresie wydawania pozwoleń przywozowych, w rezultacie czego Najwyższa Izba Kontroli Państwa — Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyda w swoim czasie odnośne komunikaty. (P)

Nowella spirytusowa

Wbrew zapowiedziom, dotychczas nie została zatwierdzona przez Radę Ministrów nowella do ustawy o monopolu spirytusowym, co jest połączone z wielką szkodą tak dla skarbu samego, jak i dla przemysłu. (P)

Karność w szkole

Władze szkolne otrzymując często skargi na niedostateczną pilność i złe sprawowanie się uczniów, postanowiły wprowadzić szereg rygorów dla pewnych kandydatów. Między innymi postanowiono, że wszelkie objawy karności, nieposłuszeństwa lub arogancji względem kierownika, nauczyciela lub wychowawcy karane będą w zasadzie wydalaniem ze szkoły z prawem odwołania się do właściwego kuratorjum. (O)

Prezydent Rzeczypospolitej w Łodzi

Przez kilka minut na dworcu Kaliskim zapoznał się z przedstawicielami instytucji państwowych i samorządowych.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych przejechał przez Łódź p. Prezydent Rzplitej, prof. Ignacy Mościcki. W towarzystwie Prezydenta znajdowali się: pp.: ministrowie Romocki i Niezabytowski, wice wojewoda warszawski Łopatto, d-ca O. K. Warszawa, gen. Wróblewski, wiceminister gen. Konarzewski, kapelan ks. Bojanek, szef kancelarii cywilnej Dzieciolowski i inni.

Specjalny pociąg p. Prezydenta o godzinie 4,24 przybył na stację Łódź-Kaliska, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz i społeczeństwa, m. in. p. wojewoda Jaszczołt, ks. oficjał dr. Bączek, d-ca O. K. IV Gen. Ledóchowski, gen. Małachowski, prezes Kamieński, komisarz rządu Izycki, prezes rady miejskiej dr. Fichna; naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa Bielecki komend. wojewódzki P.P. podinsp. Niedzielski, komendant P.P. na m. Łódź nadkom. Izydorczyk, kurator Owiński, prokurator Szmidt

prezes Towarnicki, dyrektor Czerlunczakiewicz, oraz organizacje społeczne. Na peronie ustawiona była kompanja honorowa 28 p. S. K., ze sztandarem i orkiestrą, pod dowództwem pulk. Cieńskiego.

Po opuszczeniu wagonu p. Prezydent, powitany przez p. Wojewodę, przy dźwiękach hymnu narodowego; przeszedł przed frontem kompanji honorowej; poczem p. wojewoda przedstawiał przybyłych przedstawicieli władz i organizacji. Miłym epizodem było wzięcie p. Prezydentowi naręcza kwiatów przez kilkoletniego synka sierżanta W. P. Jankowskiego.

Po krótkim cercle'u p. Prezydent o godzinie 4,32 udał się w dalszą drogę do Poznania. P. wice-wojewoda Łopatto i gen. Wróblewski pozostali w Łodzi. Do Poznania towarzyszą p. Prezydentowi wojewoda Jaszczołt, gen. Ledóchowski, podinsp. Niedzielski sekretarz wojewody p. Rosicki. (P)

Jakie tam, proszę panów, wyniki śledztwa?

Komisja śledcza Funduszu Bezrobocia znów przybyła do Łodzi.

Wczoraj rano przybyła do Łodzi specjalna komisja zarządu głównego Funduszu Bezrobocia z inspektorem p. Rawą-Grabowickim na czele. Komisja ta udała się natychmiast do biura centralnego funduszu przy ul. Nawrot, gdzie odbyła dłuższą konferencję z przewodniczącym zarządu obwodowego, p. Kuliczkowskim. Następnie wraz z nim udała się do magistratu, gdzie odbyła się parogodzinna konferencja z przedstawicielami prezydium magistratu. Przedmiotem obrad był szereg spraw, wynikłych na tle stosunków pomiędzy magistratem i funduszem bezrobocia oraz czynności, spełnianych w tej dziedzinie przez magistrat.

Na konferencji poruszono również m.

in. sprawę należnych od magistratu funduszu tytułem ubezpieczenia swych pracowników od bezrobocia kwot w wysokości 10 tys. zł. Chodziło tu mianowicie o uzgodnienie terminów płatności tych kwot przez magistrat. Po konferencjach w magistracie komisja powróciła do biur funduszu i zapoznała się dokładnie z całokształtem działalności centrali zarządu obwodowego. Pobyt komisji specjalnej zarządu głównego funduszu bezrobocia w Łodzi potrwa dwa dni, poczem p. zapoznaniu się z działalnością oddziałów funduszu w Łodzi, komisja uda się na prowincję w celu wizytowania szeregu oddziałów w miastach prowincjonalnych województwa łódzkiego. (E)

100 tysięcy złotych w niebezpieczeństwie

Udaremnienie wielkiej kradzieży w Banku Polskim

W dniu wczorajszym, przed południem, inkasent jednego z większych banków łódzkich otrzymał z kasy Banku Polskiego kwotę 100 tys. zł. w paczkach po 10 tys. zł. Podczas liczenia pieniędzy przy okienku kasy, stojący za nim osobnik przykrył jedną z paczek, zawierającą 10 tys. zł. swym kapeluszem i nieznacznie chciał ją przysunąć oczekującemu na łup współnikowi. Manewr ten

został jednak przypadkowo dostrzeżony przez inkasenta, odbierającego pieniądze, który w zdenerwowaniu wymierzył złodziejowi potężny cios pięścią w twarz, poczem zaczął go kłócić pięściami. Przywołany natychmiast policjant zabrał złodzieja do komisariatu. Spólnik złodzieja korzystając z wywołanego podczas szamotania zbiegowiska, ulotnił się przezornie, pozostawiając kapelusz. (E)

Ustawa, której nikt nie rozumie,

SPOWODOWAŁA ZWOŁANIE SPECJALNEJ KONFERENCJI MINISTERJALNEJ

Z dniem 1 stycznia br., weszły w życie przepisy nowej ustawy o opłatach stempowych. Ustawa ta wywołała w życiu gospodarczym szereg poważnych komplikacji wskutek niejasnego sprecyzowania poszczegół-

nych zarządzeń. Wobec tego min. Skarbu wdziałło się zmuszone do zwołania na 27 bm. specjalnej konferencji do Warszawy, na którą zaproszono również wszystkie organizacje przemysłowe i kupieckie łódzkie. (E)

Kronika policyjna.**Kradzieże.**

Kazimierzowi Kargerowi, zamieszkałemu przy ul. Nowogrodzkiej 2, nieznanymi sprawcy skradli pokrycie skórzane z powodu wartości 800 złotych.

Wawrzyniec Peronowski zamieszkały przy ul. Kunicera 4 został doprowadzony do komisariatu policji za skradzenie sztuczki białego towaru z magazynu fabryki Widzewska Manufaktura.

Wczorajszej nocy nieznanymi sprawcy za pomocą wyrżnięcia szyby w oknie wystawowym w sklepie instrumentów muzycznych należących do Freda Lessinga przy ul. Nawrot 28 skradli różne instrumenty muzyczne wartości 500 zł.

Ze sklepu Weroniki Talarezyk przy ul. Gdańskiej 72, nieznanymi sprawcy skradli różne artykuły spożywcze wartości 500 złotych.

Z piwiarni należącej do Bronisława Kotlińskiego przy Bałuckim Rynku 6 nieznanymi sprawcy za pomocą wyjęcia szyby w oknie skradli różne wędliny i papierosy wartości 400 złotych.

Marjannie Sieradzkiej zamieszkałej przy ul. Piotrkowskiej 130, nieznanymi sprawcy skradli z zamkniętej szafy 52 dolary, 5 franków, 400 złotych, i 5 biletów Państwowej Loterii.

Z fabryki przy ul. Ogrodowej 20, należącej do Moszka Tabakosmiekera nieznanymi sprawcy skradli różne modele mosiężne wartości 400 złotych. (R)

Dzieje grzechu

W dniu wczorajszym około domu przy ul. Trautenberg 48, przechodzący patrol policji znalazł podrzuczoną niemowlę, pięci letnią. Dziecko zostało przesłane do Żłobka, zaś za wyrodną matką policja czyni energiczne poszukiwania. (R)

Samobójstwa.

W dniu wczorajszym Pogotowie Ratunkowe zostało zawiadane do Władysława Komorowskiego, zamieszkałego przy ul. Kunicera 12, który targnął się na życie wskutek silnego rozstroju nerwowego, na który cierpił od dłuższego czasu. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, iż około godziny 11 rano Komorowski korzystając z nieobecności doradników w mieszkaniu zamknął drzwi na klucz, przyczem naostrzywszy na pasie brzytwę poderżnął sobie gardło.

Lekarz po udzieleniu denatowi pierwszej pomocy pozostawił go na miejscu pod opieką sąsiadów. Stan zdrowia samobójcy jest poważny. (R)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.**W Słow. Techników.**

„W piątek dnia 18 bm. o godzinie 8-jej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 102 odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie.

Próba Chórów Tow. Oper.

Dzisiaj we czwartek dnia 17 b. m. o godz. 8,00 wiecz. odbędzie się w Tow. Chopina ul. Piotrkowska 92 próba chórów, na którą proszeni są wszyscy członkowie. Próby pod kierunkiem pp. J. Zozuli i D. Kleidta.

ZABAWY I WIDOWISKA.**Dzisiejszy Bal D.O.K. № 4**

W dniu dzisiejszym odbędzie się oddawna oczekiwana przez tutejszy high-life doroczna zabawa reprezentacyjna IV Korpusu. Komitet Organizacyjny dołożył wszelkich starań, aby skromne ramy, nałane tegorocznej zabawie IV Korpusu, w niczem nie umniejszły tradycyjnego blasku, w jakim się zabawa ta w latach ubiegłych odbywała. W dniu tym połączone sale Grand Hotelu i Grand Kina, zamknięte dla postronnej publiczności, zostaną zaaranżowane na miłe i nastrojowe sale recepcyjne. Tańce odbywać się będą w salach „Mallnowej” i „Grand Kina”, przygrywać będą najlepsze łódzkie zespoły muzyczne.

Dancing tegoroczny będzie niewątpliwie, tak jak zabawy reprezentacyjnej w latach ubiegłych, miłą i wesołą atrakcją obecnego karnawału.

Zaznaczyć przytem należy, że czysty dochód z tej zabawy przeznaczony zostanie na budowę Domu Sierot po poległych żołnierzach. Szlachetny cel jak i okazja do miłego spędzenia wieczoru, napewno sprawia, że na Dancingu będzie rojno i swarno.

Sprawy podatkowe.**Ważne dla wszystkich obywateli.****NADZWYCZAJNY 10 PROCENTOWY DODATEK.**

W roku bieżącym należy przy uiszczaniu opłat stemplowych gotówką ustalać wysokość opłaty w ten sposób, że do kwoty obliczonej według ustawy o opłatach stemplowych doliczać 10 proc.

Natomiast w razie uiszczenia opłaty za pomocą znaczków stemplowych ich wartości nominalna winna odpowiadać ściśle kwocie obliczonej według ustawy o opłatach stemplowych.

Uiszczenie bowiem 10 proc. nadzwyczajnego dodatku nastąpiło już przy skutecznieniu kupna znaczków stemplowych. (R)

JAK ZOSTAJE ZMNIEJSZONY PODATEK MAJĄTKOWY.

Znaczna ilość kupców, którzy odczuli dotkliwie kryzys lat ubiegłych będzie mogła w bieżącym roku zwrócić się o zmniejszenie wymierzonego podatku majątkowego w roku 1923. Jak wiadomo podatek powyższy został wymierzony na zasadzie stanu majątkowego płatników w dniu 1 lipca 1923 roku. Od tego czasu wielu kupców straciło swe majątki i zostali zrujnowani wskutek koniunktury ekonomicznej i wahań waluty, obecnie zaś ściera się u nich podatek majątkowy z fikcyjnego majątku.

Wobec powyższego organizacje kupieckie interwenjowały w Ministerstwie Skarbu by powtórnie rozpatrzone odwołania wniesione przez zubożałych kupców.

Sytuacja w handlu i przemyśle**W ubiegłym tygodniu kształtowała się niepomyślnie.**

Tydzień ostatni, tak jak i poprzedzający go kilkotygodniowy okres, zaznaczył się dalszym przejawem pewnej martwoty w handlu, mimo, iż normalnie biorąc, okres obecny winien być przygotowawczym do rozpoczęcia prac w fabrykach i zakładach przemysłowych dla przygotowania towarów na sezon letni.

Na pewien zastój w handlu wpływa przedewszystkiem fakt, iż więksi hurtownicy wstrzymują się z udzieleniem większych zamówień, z tego przedewszystkiem względu.

iz — zawiedzeni na sezonie zimowym — boją się zbyt ryzykować na sezon letni.

Z drugiej strony poważną przyczyną przedłużającego się zastoju jest brak płynnej gotówki, spowodowanej przez to, iż większe firmy handlowe realizują obecnie swoje zobowiązania wekslowe, przyjęte podczas sezonu zimowego. Należy oczekiwać jednak, iż w ciągu najbliższych już dni sytuacja w przemyśle, a co zatem idzie i w handlu, ulegnie pewnej, nieznacznej choćby, zmianie na lepsze. (P)

Według starych przepisów**Otrzymają bezrobotni pracownicy umysłowi swe zapomogi**

Na skutek starań podjętych przez łódzkie organizacje pracownicze w sprawie zniesienia przez Min. Pracy instrukcji o wypłatach zapomóg—sprawa ta załatwiona została przychylnie. Wobec tego pierwsza wypłata zasiłków z otrzymanej onegdaj kwoty 100 tys. zł. odbędzie się jeszcze według dotych-

czasowych przepisów, nie zaś według nowej instrukcji. Pierwsza wypłata zasiłków odbędzie się w poniedziałek o godz. 1 po poł. przyczem wypłatami z sumy 100 tys. zł. objęci zostali bezrobotni pracownicy umysłowi posiadający legitymację o numerach od Nr. 1863, do końca numeracji. (E)

Do szeregów!**WCIELENIE DO WOJSKA ROCZNIKA 1906.**

Jak się dowiadujemy w maju odbędzie się wcielenie mężczyzn urodzonych w roku 1906.

Do szeregów wcielona tylko będzie połowa porożowych uznanych za zdolnych do pełnienia służby wojskowej, pozostała zaś część zaliczona będzie

do nadkontyngentu. Prócz wspomnianych, projektowane jest również jednocześnie wcielenie do szeregów, nadliczbowych urodzonych w roku 1906, a także i tych mężczyzn urodzonych w roku 1904, którzy dotąd korzystali z odroczeń. (R)

Głosy publiczne.

Poważne zagrożenie placówki polskiej

Dlaczego Bank Polskich Kupców i Przem. Chrześc. nie powinien sprzedawać swojej nieruchomości

Wtorek dnia 8-go lutego od godz 6-ej do 8 po półn. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Banku Polskich Kupców przy udziale 221 reprezentowanych akcjonariuszy stanowiących 80% kapitału akcyjnego.

Zebrańie zagalil prezes Rady p. Wł. Kościelniak, proponując na przewodniczącego p. Franciszka Waszkiewicza, który odczytał porządek dzienny obejmujący następujące punkty: 1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego 2) Sprawa sprzedaży nieruchomości 3) Wybory Władz Banku. Po wyborze przewodniczącego przystąpiono do 2-go punktu porządku dziennego. Przy tym punkcie zawiązała się charakterystyczna dyskusja.

Pomimo, że już w październiku udowodniono, że Bank posiada na każdego złotego zobowiązań zgórą 3 złote pokrycia, prezes Zarządu p. Jan Nowosielski nie widzi innego wyjścia z trudnej sytuacji Nadzoru Sądowego, jak sprzedaż domu Piotrkowska 113, i dowodzi między innymi, że Bank śmiało istnieć może bez tego domu i bez jakiegokolwiek innego domu, bez lokalu bankowego w dobrym punkcie, a nawet bez kapitału, byleby posiadał zaufanie opinii publicznej. O opinię natomiast akcjonariuszy, którzy przy większości 9/10 osób stanowią opinię publiczną jak to z przebiegu zebrania się okazało, nietylko że nie dbał, ale reagowanie w dosyć dosadny i wprost wrogi sposób tejże opinii, faktował sobie jako małą niedyspozycję.

Opozycja w sprawie sprzedaży domów stoi na stanowisku, że dla zaspokojenia wierzycieli, można sprzedać dom w Warszawie lub też w Łodzi przy ul. Sienkiewicza. Dom zaś przy ul. Piotrkowskiej sprzedanym być może dopiero wtedy, jeżeli ze sprzedaży pozostałych domów nie osiągnięto by potrzebnych środków na pokrycie zobowiązań bankowych. Co do lokalu bankowego jest opozycja zdania, że tak pierwszorzędny punkt i lokal jak posiada Bank bez ostatecznej potrzeby, na jakąś norę w kącie, zamienić nie można. Bank w takich warunkach nawet przy najlepszej opinii, nie mógłby wzbudzić ogólnego zaufania.

Wyjaśnienia te nie odniosły jednakże żadnego skutku i jak tonący się brzytwy chwytła tak się p. Nowosielski uchwycił myśli sprzedaży domu bankowego przy ul. Piotrkowskiej wraz z lokalami i skarbem bankowym.

Przyjrzyjmy się dalej na jakich warunkach Bankowi Gospodarstwa Krajowego ta sprzedaż miała być dokonana. Otóż mieliśmy otrzymać za ten dom cenę dolar. 79,500 — mniej koszty zapisu tj. za posesję z dwoma frontami Piotrkowska 113 i Aleja Kościuszką z domem klasy lit. A., na którą to klasyfikację przez Tow. Kred. m. Łodzi, Dyrekcja B. C. Sr. zażądała oficjalnego dowodu

Jakież dalej proponuje warunki B. G. Kr. za te pierwszorzędnej wartości objekty.

W ciągu dwóch tygodni od daty listownego zarządzenia Bank Polskich Kupców musi opuścić zajmowane dotąd lokale i zato otrzymuje po zapisaniu B. Gosp. Krajow. domu i wzięciu go w posiadanie dosłownie aż zł. 100.000 (sto tysięcy złotych) gotówką, bo jak widać Bank Polskich Kupców, podł. opinii B. G. Kr., jest w takiej sytuacji, że gotówki

nie potrzebuje. Tą samą opinię miał B. G. Kr. wtedy, gdy chodziło o uzyskanie pożyczki z „Funduszu Sanacyjnego” na zaspokojenie wierzycieli.

Wierzycielom naszym również pieniędzy gwałtownie nie potrzeba, gdyż sami oświadczyli B. G. Kr., że nie jest im pilno, i że na pieniądze zaczekać mogą. Po zaplaceniu zł. 100.000. B. G. Kr. chce natychmiast wejść w posiadanie całej posesji z wszystkimi dodatkami, jak lokale, skarbcie itp. Następną ratę w sumie zł. 100.000 — chce B. G. Kr. dać wyraźnie aż za cztery miesiące po pierwszej racie i t.d. a B.P.K. jest pod Nadzorem Sądowym z powodu braku gotówki na zaplacenie swych zobowiązań.

W wyjaśnieniach co do konieczności sprzedaży domu Piotrkowska 113 p. Nowosielski wykazywał wprost złą wolę, która w konsekwencji musi prowadzić do likwidacji instytucji, co opozycja we wszystkich szczegółach wyświeiliła, poczem Zarząd Banku jak i opozycja złożyli odpowiednie wnioski dotyczące się tego punktu dziennego.

Jako dalej idący wniosek, przegłosowano wniosek Zarządu, który przeszedł 25279 głosów przeciw było 1943 głosy. Szalę głosów przeważała jedna osoba. Lista Zarządu zwyciężyła. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę, że zwycięstwo zdobyte przez różnego rodzaju obejścia prawa nacisk na stałych akcjonariuszów to zwycięstwo to — niechwalebne. Po ogłoszeniu wyniku wyborów, 150 kilka osób na 163 opuściło zebranie, protestując przeciwko wyborom i wyrażając kategorię brak zaufania do Władz Banku. Po wyjściu opozycji pozostało na sali niecałe 10 proc. z początkowej liczby akcjonariuszy i Władze Banku nie uznały za stosowne przerwać N. W. Zgr. a kontynuowano to zebranie dalej p. Nowosielski nie wstydził się podać zupełnie bezpodstawny i bezprawny wniosek ogłoszenia pp. Pfeiffrowi i Pogonowskiemu „votum nieufności”, co w obecności tych dwóch osób nie miał odwagi zrobić. Odwaga i animusz dopiero po wyjściu opozycji się pokazała. Po ogłoszeniu tego „votum nieufności” wykreślono pp. Pfeiffra i Pogonowskiego z Rady, tak, że odtąd już nikt nie będzie zakłócał błędnego spokoju w kreciej robocie Zarządu i odtąd zdaje

się będą już zupełnie swobodnie mogli swoje plany przeprowadzać.

Za wnioskiem „votum nieufności”, abstrahując od tego, że był zupełnie bezpodstawny, był również bezprawny, na co zwracał uwagę rejent, ponieważ porządek dzienny żadnych wniosków nie przewidywał.

Tak samo nieprawnie przeprowadzono wybory Władz Banku. Punkt-3-ci porządku dziennego przewidywał zupełne wybory Władz, i pomimo, że cpozcycja wyszła i pozostało na sali tylko 16 osób, to jednak i wtedy Zarząd nie był pewny czy z powrotem w tym składzie wybranym zostanie i nie zaryzykował jak porządek dzienny wymagał, zupełnych wyborów, a zarządził, znów bezprawnie, tylko dodatkowe wybory Rady.

Akt rejentałny N. W. Zgr. podpisało 14 osób. Na tem zebranie o godz. 2-ej po północy zamknięto.

Nie możemy również pominąć, że niezależnie od różnych uchybień z upoważnieniami, i w wielu innych sprawach, popełnione zostały różnego rodzaju przekroczenia przeciwko porządkowi dziennemu przez dowolne jego interpretowanie po wyjściu opozycji.

Wobec tego obecne Władze Banku są zupełnie nieformalne.

Jak Władze Banku myślą postąpić z tym fanatem, uważamy bowiem, że wobec nieformalności władz bankowych, nie będą one mogły wogóle przeprowadzać jakiegokolwiek sprawy, poza sprawami bieżącymi.

Czas już najwyższy, ażeby właściwe Władze Skarbowe wejrzały w te horendalne i skandaliczne stcsunki, gdzie na ogólną liczbę 838 akcjonariuszy, właściwie 3 osoby robią co im się żywnie podoba i pomimo, że opozycja zupełnie świadoma jest celu i dążeń Władz Banku.

Podobno egzystuje już pewne prawo ochrony akcjonariuszy, bardzo by w tym wypadku wdzięczną miało rolę. To też ufamy, że po ujawnieniu tego skandalu odpowiednie Władze wejrzą w tą sprawę i położą kres zeowaniu na placówkach społecznych i społecznym majątku.

Ryszard Pfeiffer.

O ciągłość pracy w drukarniach, farbiarniach i papierniach, Konferencja w Ministerstwie

W dniu 15 bm. w Ministerstwie Pracy odbyła się konferencja w sprawie uznania drukarni, farbiarni i papierni jako zakładów przemysłowych o ruchu ciągłym. Z ramienia sfer robotniczych m. Łodzi występował ławnik Kaźmierczak.

Konferencja ustaliła, iż wspomniane

zakłady przemysłowe, traktowane na podstawie dawnych przepisów austriackich, jako fabryki o ruchu ciągłym, wobec niestosownego u nas dziś nad farbami indygo stałego nadzoru do kategorii fabryk o ruchu ciągłym zaliczone być nie mogą. (p)

W obronie zapomóg.

DELEGACJA PRACOWNIKÓW UMYŚL. PRZECIWKO NOWYM PRZEPISOM.

Ministerstwo Pracy w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu wydało ostatnio instrukcję nową w sprawie zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych, zawierających szereg obostrzeń i pozbawiających czwartą część bezrobotnych pracowników u-

mysłowych środków do życia. Ostatnio delegacji pracowników umysłowych zwrócili uwagę na konieczność zmiany tej instrukcji oraz zreferowali p. ministrowi projekt przeszkolenia pracowników biurowych na pracowników handlowych. (p)

ZYCIE RELIGIJNE.

Nabożeństwo doroczne

W dniu 20 bm. tj. w niedzielę w kościele Dobrego Pasterza na Bałutach odbędzie się nabożeństwo doroczne z całodziennym wystawieniem Przen. Sakramentu. Porządek nabożeństwa: wystawienie i pierwsza Msza św. o godz. 7 wotywa o 9 i pół suma o g. II nieszpory i zakończenie o godz. 5-ej

ODCZYTY.

„Wyspy Hawajskie jako cud świata

W przyszłą niedzielę dnia 20 lutego rb. o godz. 7:30 wiecz. naczelny redaktor YMCA. w Polsce p. Paweł Super w sali Ogniska Łódzkiego Piotrkowska 89 wygłosi odczyt pt. „Wyspy Hawajskie jako cud świata”.

Otoczenie i dziedzictwo

W sobotę dnia 19, 21, 27 r. o godz. 7:30 wiecz. dr. Zawisza w Warszawie wygłosi odczyt w sali Polskiej YMCA. Piotrkowska 89 pt. „Otoczenie i dziedzictwo”.

Wobec ewentualnego strajku w przemyśle włókienniczym

KONFERENCJA W WOJEWÓDZTWIE.

We wtorek odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim konferencja przedstawicieli władz, na której omawiano szereg spraw, związanych z zatargiem w przemyśle włókienniczym i z możliwością wybuchu strajku w tym przemyśle. W konferencji tej wziął m. in. udział komisarz Rządu na m. Łódź p. Łyżki, zastępca Komisarza Rządu p. Janisze

wski, inspektor pracy Wojtkiewicz, reprezentanci komendy policji i t. d. Przedstawiciele władz po zapoznaniu się z sytuacją na podstawie raportu insp. Wojtkiewicza wyrazili opinię o konieczności niedopuszczenia do za targu, który w żadnym wypadku niepowinien przybrać ostrzejszych form. Wymaga tego bowiem obecna sytuacja Państwa. (E)

Skrzynka do listów.

Oświadczenie

Od Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych otrzymaliśmy następujące oświadczenie: Zarząd Łódzkiego Koła T.N.S.W., oświadcza, że nie bierze żadnej odpowiedzialności za enuncjację Zarządu Sekcji Szkół Zawodowych przy Łódzkim Kole T.N.S.W., zamieszczone w Nr. 42 „Rozwoju” z dnia 12 lutego 1927 roku w sprawie akcji Szkoły Zgromadzenia Kupców m. Łodzi o przywrócenie prawa otrzymywania dodatków do patentów. Enuncjacja ukazała się bez porozumienia się z Zarządem Koła T.N.S.W. w Łodzi.”

(—) Zarząd Łódzkiego Koła T.N.S.W.

—oOo—

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Wszystkie dni, czwartek, po raz 6-ty zajmująca, aktualna komedia „Włodzimierz Perzyński” „Uścisk” z Mieczysławem Szpakiewiczem w roli p. M. Siewskiego. Ceny zniżone. W piątek kapitał „Medusa” „Bohater i jego żona” niezadługo zagrają z artystami z alicja. Ceny najniższe (od 50 do 3 zł. 50.) W sobotę popołudniu i w niedzielę popołudniu o godz. 3 m. 30 przedstawienia popołudniowe „Zywego trupa”. w sob. ceny najniższe.

ZULA POGORZELSKA W ŁODZI.

W nadchodzącą sobotę 19 lutego o godz. 12 w nocy odbędzie się w Teatrze Miejskim jedyny występ artystów teatru „Perskie Oko” w Warszawie, na czele z ulubienicą Warszawy uroczą gwiazdą teatru p. Zulą Pogorzelską, która wystąpi z całym szeregiem ostatnich nowości repertuarowych, jak „Ja nie mam głosu” „Black botton” „Chłopcem być”; „Pijana”; „Restauracja” i w innych. Obok p. Zuli Pogorzelskiej wystąpią: piękna Janina Marcherska, znany aktor i dyrektor teatru „Perskie Oko” Konrad Tom oraz świetny komik teatru „Olimpia” w Warszawie p. Wincenty Łaskot. Bilety nabywać można w Kasie Zamawiań Teatru Miejskiego przez cały dzień od 10 r. do 7 wiecz.

ADA SARI I WALERJAN BERDJAJEW W ŁODZI.

W nadchodzący poniedziałek dnia 21 bm. odbędzie się w sali Filharmonji 4-ty wielki koncert symfoniczny, na którym wystąpi Ada Sari, wszechświatowej sławy śpiewaczka koloraturowa i prima-donna Wielkiej Opery w Paryżu oraz teatru „La Scala” w Medjolanie. Pani Ada Sari odśpiewa cały szereg pięknych arji operowych z towarzyszeniem orkiestry. U pulpitu kapelmistrzowskiego stanie tym razem Walerjan Berdjajew, cieszący się w Warszawie dużym powodzeniem, pod którego kierownictwem Orkiestra Filharmoniczna wykona: Symfonię „Manfred” Czajkowskiego, Miłość do trzech pomarańczy Prokofjowa (pierwsze wykonanie w Łodzi) oraz Symfonię VI-tą Patetyczną Czajkowskiego. Kasa Filharmonji rozpoczęła już sprzedaż biletów.

DZISIEJSZY KONCERT KWARTETU ROSE.

Dzisiaj przyjeżdżają po wielkich triumfach artyści kwartetu Rose. Koncert odbędzie się o godz. 8.30 wieczorem w Sali Filharmonji i poświęcony zostanie jak podaliśmy 100-nej rocznicy śmierci Beethovena.

Serdeczny uścisk żubrów z przemysłem.

Jak Prawica Narodowa pogodzi mitry książęce z lokeiem?

CO URADZIŁA W CZORAJ PRAWICA NARODOWA W ŁODZI.

Wczoraj o godz. 6,30 wiecz. rozpoczęły się narady prawicy narodowej w salach Miejskiego Towarzystwa Kredytowego (Pomorska 21)

W naradach wzięli udział przybyli z Warszawy goście, jak: pp. Janusz Radziwiłł, Targowski i Dobiecki. Zebranie zagal p. Poznanski, składając przewodnictwo w ręce p. Janusza Radziwiłła. Do prezydium zgromadzenia weszli pp. Biederman i dr. Solański.

Wygłoszono szereg referatów, m. in p. Targowski wygłosił referat polityczny, w którym wskazywał na znaczenie Łodzi jako miasta o świetnie zorganizowanej pracy,

poczem omawiał stosunek Prawicy Narodowej do polityki obecnego rządu i stosunku stronnictwa do samego rządu, podkreślał następnie konieczność zniwelowania różnic narodowościowych i ustalenia jednolitej polityki narodowościowej. P. Dobiecki wygłosił referat prasowy, w którym wzywał do propagowania prasy konserwatywnej jak „Czas” krakowski i „Dzień Polski” w Warszawie, wreszcie referat aktualno — organizacyjny wygłosił dr. Solański.

Narady zakończył p. Janusz Radziwiłł, który w przemówieniu swoim podkreślił pewne momenty z referatu p. Targowskiego.

Księga neofitów

i spis zmienionych nazwisk.

NAKLADEM WYDAWNICTWA „ROZWOJU” W NIEDŁUGIM CZASIE UKAZE SIĘ KSIĄŻKA ZAWIERAJĄCE DANE O NEOFITACH POLSKICH KTÓRZY PRZYJĘLI CHRYSZCJANIZM W PRZELIĄGU OSTATNIEGO GWIECZEWIECZA ORAZ SPIS NAZWISK OSÓB, KTÓRE PORZUCIŁY SWERODOWE NAZWISKA. JEDNOCZESNIE PRACA TA BĘDZIE DRUKOWANA W ODCINKACH „ROZWOJU”.

CELEM ULATWIENIA PRACY AUTOROM TEJ KSIĄŻKI NINIEJSZYM PROSIMY WSZYST-

KICH NASZYCH CZYTELNIKÓW O ŁASKAWE NADSYŁANIE NAM WSZELKICH DANYCH O OSOBACH KTÓRE Z JUDAIZMU PRZESZŁY NA CHRYSZCJANIZM, JAK RÓWNIEŻ O PODAWANIE ZMIENIONYCH NAZWISK.

POŻĄDANE SA, MOŻLIWIE SZCZEGÓLOWE I PEWNE INFORMACJE.

ŁASKAWE WIADOMOŚCI PROSIMY KIEROWAĆ DO REDAKCJI „ROZWOJU” Z DOPISKIEM „KSIĘGA NEOFITÓW”.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 16 lutego

WALUTY I DEWIZY.

Dolary St. Zjedn. 3,92

Holandja 358,95

Londyn 43,51

Nowy Jork 8,95

Paryż 35,20

Praga 26,56

Szwajcaria 172,53

Włochy 38,80.

Słabsze dewizy na Paryż, Londyn i Włochy.

PAPIERY PROCENTOWE:

8 proc. L. Z. państw. Banku roln 85,00; 8 proc. L. Z. państwowego Banku gosp. kraj. 85,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 r. 87,00; 8 proc. pożyczka kolejowa 101,50; 5 proc. państw. pożyczka konwersyjna 60,00; 4 i pół proc. L. Z. ziem. 51,25; 5 proc. L. Z. m. Warszawy 62,50; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy 58,75; 10 proc. L. Z. Tow. kred. m. Lublina 80,00; 6 proc. oblig. Warsz. 1915-13 31,00.

AKCJE:

Bank dyskontowy 12,75; Bank handlowy 5,65; Bank Polski 105,50; przem. we Lwowie 0,25; zachodni 3,00; zjedn. ziem. pol. 1,95; Zw. społ. zar. 11,50;

Kijewski 0,25; Spiess 58,00; Wildt 0,08; Zgierz 1,95; Pol. Tow. elektr. 0,26; Siła i Światło 73,00; Czerwik 0,50; Częstocice 2,05; Michałów 0,36; Warsz. Tow. fabryk cukru 4,35; Firtel 40,50; Łazy 0,26; Wysoka 4,80; Pol. przem. naft. 0,40; „Nobel” 3,20; Węgiel 91,00; Filtner 3,40; Cegielski 27,65; Lillpop 20,25; Modrzejów 6,65; Norblin 109,00; Orthwein 0,35; Ostrowiec 14,00; Parowozy 0,91; Pocisk 2,00; Rohn 0,60; Rudzki 1,47; Starachowice 2,66; Ursus 1,75; Zieleniewski 16,75; Za wiercie 24,00; Zyrardów 13,65; Borkowski 1,63; Jabłkowsky 0,20; Syndykat 2,40; Haberbusch 95,00; Spirytyus 2,90; Żegluga 0,27; Mirków 1,50.

Do akt. Nr. 118 1927 r.

OBWIESZCZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi, ul. Piotrkowska 51 na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 25 lutego 1927 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 238 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy Baruch i Perla składających się z kapeluszy filcowych ocenionych na sumę 3120 zł.

Łódź, dnia 19,1 1927 r.

493

— KOMORNIK L. NABOROWSKI

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50—17.

WYTWÓRNIE CUKRÓW:

Statkiewicz, Chłodnia 11.

W. Balasiński, Targowa 67.

SKŁADY WĘGLA I DRZEWA:

Ozimek, Aleksandrowska 43.

PIEKARNIE:

Pawłowski, Zgierska 77.

Krusz, Brzezińska 68.

Zapędowski, Bałucki Rynek 3.

Kaczmarowski, Franciszkańska 52.

Suliński, Marysińska 9.

Pacalowski, Zgierska 57.

Kotlicki, Zgierska 111.

CHEMICZNE TRALNIE I FARBNIARNE:

Durczyński, Erzezińska 5; Filja Pomorska 29.

MASARNIE:

Szadkowski, Kilińskiego 153.

Biernacki, Ogrodowa 52.

Dzieniakowski, 6 go Sierpnia 10.

Kopczyński, Franciszkańska 47.

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwańska, ul. Zgierska 24

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Busse, Aleksandryjska 29.

Piotr Dębowski, Kilińskiego 36.

SKŁADY SPOŻYWCZE:

Spychalski, Wysoka 16.

F. Wandel, Grabowa 20.

HURTOWNIA WÓDEK:

Heleniak (Patria), Brzezińska 39.

SKŁADY GALANTERYJNE:

Czempilk, Główna 17.

PIWIARNIE:

Gorzkowski, ul. Marysińska 24.

PRACOWNIE I SKŁADY GBUWIA:

Szczepan Pawlicki, Główna 11.

ZAKŁADY STOLARSKIE:

Książkowski, Pusta 5.

ZAKŁADY BUDOWLANO - STOLARSKIE:

Winc. Lech, Młynarska 42.

SKŁADY WIN WÓDEK I DELIKATESÓW:

B-cia Kloczowski, Napiórkowski 67.

Teatr-Swietlny

Nowości

Dziś i dni następnych

Potentat ekranu
bohater obrazu
„B-cia Schellenberg”

Konrad Veidt

1 proca nasza rodzczka
artyстка scen Warszawsk.

Aleksandra
Cwikiewiczówna

w obrazie

„Ręce Orlaka”

Pożęny dramat życiowo-psychologiczny w 8 aktach. — Nad program: „Nie dam się” 2 akty śmiechu.

Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

480-

I kwartał 1927 r. za 4 zł. 95 gr.

(kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumerator co tydzień
jedną książkę, a więc:

6 TOMIKÓW ŻÓLTEJ BIBLI HIST.-GEOGR. „RÓJ”
W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Prof. St. Nowakowski „Tragedja Jeanetty”; 2) dr. Oskar Tłuchowski „Arlekin i Kolombiny” (obyczaj w Wenecji w XVIII stuleciu); 3) Z. Dromlewiczowa „Listy anonimowe” (proces por. de la Roncier); 4) Jerzy Bandrowski „Mohammed II, tygrys Turcji”; 5) Jan Krzesławski „Zabójstwo szefa żandarmerii gen. A. Margrafskiego”; 6) dr. J. P. Zajaczkowski „Tajniki szpiegostwa niemieckiego”.

**6 TOMIKÓW NASZYCH WYDAWNICTW
95 ROSZOWYCH,**

które po wydaniu żelaznych serji Londona, Benoit'a i in., nie potrzebują reklamy.

W pierwszym kwartale 1927 roku: 1) Melchior Wańkiewicz „W kościołach Meksyku”; 2) Jack London „Czerwony Bóg” (z ang.); 3) Jaquis Norbert „Kupiec z Szanghaju” (z niem.); 4) „Babel i Zoszczenko” „Zbiór nowel sowieckich pisarzy” (z ros.); 5) Pierre Benoit „Słone Jezioro” (z franc.); 6) M. B. Lepecki „W sylwasach Paragwaju”.

Ponadto tylko prenumeratorzy w I-szym kwartale 1927 r. za wpłaceniem 2 zł. 50 gr. otrzymają **1 TOM WYTWORNY KILKUNASTO. KRUSZOWY** o cenie księgarskiej 4 — 6 złotych.

W pierwszym kwartale 1927 roku czytelnicy mają do wyboru: 1) Sieroszewski „Miłość Samuraja” (już wyszła); 2) Erenburg „Miłość Joanny Ney”; 3) Julian Ejsmond „Sztuka wymyślenia”; 4) Andre Guilmains „Chłopcyca w Madrycie”.

W ten sposób:

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, podróżnicza lub geograficzna.

Co dwa tygodnie ma literaturę beletrystyczną, pior najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgozbiorów, zostających w rodzinie i przekazywanych dziedzicznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój” wydaje kilka kwartalnie, prenumerator ma pozostawiony sobie wolny wybór.

Czytelnicy, pragnący otrzymać tylko Żółta Bibliotekę, mogą przysłać 3 zł. jako numeratę, co zaliczy się na półroczną.

Two Wydawnicze „RÓJ” Warszawa, Kredytowa 1.
Konto P. K. O. 9889

Znana tancerka

taneczników warszawskich udziela prywatnie lekcji charlestona tanga i innych nowoczesnych tańców. Oferty sub „Swit” do adm. „Rozwoju”.

Ładny zarobek!

Każdy może zarobić dziennie 20 zł.

i więcej. — Potrzebni młodzi ludzie do rozprzedaży po sklepach pewnych artykułów. Kaucja 15 zł. Zgłaszać się do Adm. „Rozwoju” od 8—9 r. i od 4—6 w. 674—

Wolne ogłoszenia

Nauka i wychowanie.

Student udziela w atometyki łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 98—8 na prawo, drugo brama. 2. 3—4 398—1

Pianista rutynowany i nauczyciel muzyki (Peterb konserwatorium) udziela lekcji na fortepianie, oraz przy muzyce zamawiana na wieczorki Kalikst Świątkowski ul. Zgierska 11, m. 8. 666—3

Rutynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka, fizyka. Przystępna szybko a dobrze do egzaminów dla eksternów według najnowszych programów. Kursa klasy 4 miesięczne. 6-go sierpnia 14, prania. 08—1

Dam lekcje muzyki fortepianowej. Miesięcznie od 16 zł. Główna 40, m. 1c. 748—6

Lekcje francuskiego. Zbiorowo i oddzielnie. Kilińskiego 85—2 652—1

Rutynowany nauczyciel udzieli godzinę lekcji dziennie w zamian za używalność w czasie wojny, Oferty do Rozwoju pod „Lekcje za mieszkanie” 497—1

Sprzedaz.

Tanio na wyplatę obuwie ulica Piotrkowska 37, w podwórzu III wejście. 128—

Gębia do sprzedania 22 tysięcy 6-go Sierpnia 44, m. 1. 544—1

A!A! Meble, Dywany, Łóżka metalowe, otomany, kanetki, kuchnie, mat. rzece patentowane, krzesła gięte na raty Piotrkowska 118, i piętro, front. 405—13

Okazyjnie do sprzedania 2 oficyny urowane dwuletowe w dobrym stanie. Wład. Franciszkańska 18, u gospodarza. 614—3

Pracownia krawiecka prasuje garnitury po zł. 2,50 z czyszczeniem chemicznym, reparację i prasowanie zł. 3.— Przyjmuje się uczniowskie ubrania szkół średnich od zł. 25 do 40 Konstautynowska 5, m. 1. parter. 44—0

Okazja! Do sprzedania 2 piece do palenia kawy, 2 wózki ręczne, 1 kopiał z podstawą, kilka dużych beczek i różne drobne rzeczy Wład. Sekretariat Stow. Drob. Kupców i Przem. Chrześc. w Łodzi Andrzejka 34, od 10—5 cp. 461—2

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet.

740-3

Zgłaszać się od 6—8 rano w Rozwoju

Sprzedam piekarnię w ruchliwym punkcie przy przystanku tramwajowym, czynna, z urządzeniem lub też oddam w dzierżawę Wład. Napiórkowskiego 16 59, w piwni. 676—2

Sprzedam otomanę szarą z lustro czarne—tremo ulica Piotrkowska 133, m. 7. 752—1

Do sprzedania plac. Potrzebna bufetowa. Wład. Piotrkowska 118 restauracja. 752—2

Sprzedam maszynę damską ul. Wólczńska 148, m. 90, pi. of, parter. Zastać od 5—5. 740—1

Sprzedam piwnię na dogodnych warunkach Wład. ulica Konstautynowska 84, w piwni. 838—1

Sprzedamy 2 samochody ciężarowe, Kilińskiego 85. „St. Goszczyński” od g. 9—1 i od 4—3-ej. 832—1

Lokale i mieszkania.

Przyjmę 2 panów na mieszkanie Gdańska 21, m. 19. 760—2

Posady i prace.

zaotiaror ane.

Potrzebny stolarz budowlany Zgłaszać się ul. Podleśna 26. 670—3

Potrzebni chłopcy do krawca majstra cechowego z dopłatą Zgłoszenia z rodzicami Łódź, Konstautynowska 5, m. 1. 5—

Potrzebna służąca umiejąca gotować. Przejazd 41, u rzelnika. 652—2

Pracownia sukien „Pani” 6-go Sierpnia 28, potrzebne zdolne podręczne i uczennice, od 10—12 rano. 768—1

Potrzebna dziewczyna do posługi na przychodnię Piotrkowska 85—10. 758—2

Kucharka mająca duże świadectwo, średniego wieku, potrzebna ul. Rzgowska 7, m. 10, godz. do 10 rano, i 2—5 po poł. 495—1

Potrzebna dziewczyna do mieszalni Al. Kościuszki 43. 867—1

Poszukiwane.

Dwa tysiące zł. na pierwszy numer hipoteki pożyczki Zgł. Pomorska 117, sklep tytoniowy. 644—2

Osoba w średnim wieku, z dobremi świadectwami, poszukuje pracy gospodini, najlepiej dobrze kachnie i czyta książki, oraz wszelkie marynety i konserwy przyjmie pracę w majątku lub w mieście. Oferty proszę nadsyłać do Rozwoju pod „Gospodini” 776—5

Różne.

Zginął pies Doberman 8 mies. Z wabi się Lord Odprowadzić za nagrodę Wólczńska 158, skład wędlin. 640—3

Kuszerka Pipikowa przyjął zamówienia pod i masaż. Piotrkowska 132. 354—6

Bieliznę męską, trykoty, krawaty, skarpetki, rekawiczki, gietry, pończochy, reformy, szale, parasole poleca sklep galanterji Marji Czempik, ul. Główna 17. 690—2

Zagubione dokumenty

Dawid Wealóra zagubił świadectwo od konia wyd w gm. Łagiewniki. 634—2

Wegner Oskar i Elza zagubili dowody osobiste wyd. w Łodzi. 742—2



Łóżka

metalowe, materace druciane wyszczelnione, wózki dziecięce i mywalki, najdogodniej i najtaniej

„Dobropol”
Piotrkowska 73

w podwórzu. 549—

Lekarz-Dentysta

S. Sokalski

ul. Andrzejka 4, Tel. 54-12, Przyjmuje od 10—2 i od 4—7. 121-10

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwykajnie 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 lamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarum uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-j w., po 7-ej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polaka), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowru Sadowa 4 (Wolynska Agencja Prasowa). Adres w poradniku datennie 1,50; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.

Redaktor naczelny i wydawca inż. J. Czajewski,

W. Młocan J. Czajewskiego,

Redaktor odpowiedzialny Edmund Bartoszek